

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź

niedziela
20 listopada
1949 r.

Rok V
Nr 320
(1583)



14 PUNKTÓW WŁÓKNIARZY 3-dniowe obrady związkowców w Łodzi

W ciągu ostatnich trzech dni w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Włóknarzy w Łodzi toczyły się obrady nad usprawnieniem pracy zakładów przemysłu włókienniczego w Polsce. Przedstawiciele ruchu zawodowego oraz kierownicy central przemysłu włókienniczego i poszczególnych fabryk uchwalili jednogłośnie 14 wniosków zmierzających do dalszego podniesienia wydajności pracy.

- 1 Zaostrzyć walkę z absencją i wzmocnić kontrolę nad uchylającymi się od pracy. Poszczególne zakłady powinny wykazać straty wynikiem z powodu absencji.
- 2 Wzmocnić codzienną kontrolę nad wydajnością przez udzielanie wskazówek i roztoczenie specjalnej opieki nad zakładami pracy, których wydajność jest niezadowalająca.
- 3 Przystąpić do masowego szkolenia wszystkich robotników nie wykonujących baz akordowych. Po leca się wszystkim przewodniczącym Oddziałów Zw. Zaw. Włóknarzy przeprowadzić szczegółową analizę dotychczasowego szkolenia zawodowego oraz wyciągnąć praktyczne wnioski celem przekazania ich do

- 1 referatu szkoleniowego przy Zarządzie Głównym Zw. Włóknarzy.
- 4 Szerzyć ideę współzawodnicstwa pracy we wszystkich jego formach oraz organizować brygady najwyższej jakości. Personal techniczny powinien włączyć się do tego ruchu w dążeniach do usprawnienia urządzeń technicznych.
- 5 Ruch racjonalizatorski i nowatorski winien znaleźć większą opiekę u administracji i Rad Zakładowych. Należy powołać oraz otaczać opieką kluby racjonalizatorskie.
- 6 Narady wytwórcze powinny być lepiej przygotowywane i przeprowadzane. Należy poddać kontroli realizację uchwał zapadłych na naradach.

7 Realizując zadanie jak najbardziej harmonijnej współpracy z administracją ze Związkiem Zawodowym należy przełamać i zlikwidować istniejącą jeszcze w niektórych zakładach pracy niechęć administracji do współdziałania z poszczególnymi ogniwami związkowymi.

8 Zaleca się ściśle przestrzegać układowy, w szczególności odnośnie właściwego zaszeregowania pracowników.

9 W opracowywaniu preliminarzy akcji socjalnej powinny brać udział Rady Zakładowe oraz referenci socjalni Oddziałów Związków. Za twierdzenie preliminarzy na akcję socjalną poleca się przeprowadzić najpóźniej na 2 tygodnie przed rozpoczęciem roku budżetowego.

Pozostałych 5 punktów powyższej rezolucji odnosi się do przestrzegania zapłat za godziny nadliczbowe, racjonalnego przeprowadzenia akcji „O” oraz zwoływania kwartalnych zebrań poszczególnych załóg fabrycznych, na których to zebraniach będą omawiane osiągnięcia na odcinku produkcji i akcji „O” tych zakładów. (jb)

Rzeczowa treść „sensacji atomowej” Nawodnienie ogromnej pustyni

Zamieszczamy poniżej skrót artykułu radzieckiego inżyniera M. M. Dawydowa, autora gigantycznego planu nawodnienia obszarów pustynnych Azji Środkowej. Pierwsze wiadomości o pracach nad realizacją tego planu przy wykorzystaniu energii atomowej wzbudziły ogromne poruszenie w całym świecie. Artykuł inż. Dawydowa, przedrukowany z radzieckiego miesięcznika „Gidrotechničeskoe Stroitelstwo” mimo rzeczowego tonu brzmi fantastycznie i sensacyjnie. A przecież w kraju socjalizmu już przystąpiono do realizacji tego projektu.

Wzrastające znaczenie ekonomiczne Urалу, Powołża, Zachodniej Syberii, Środkowej Azji i Kazachstanu oraz planowana rozbudowa ośrodków przemysłowych i rolniczych w tych rejonach wytwarza konieczność jak najszybszego wykorzystania obszarów wodnych, rozbudowania urządzeń nawadniających oraz zwiększenia powierzchni ochronnych pasów leśnych na obszarach pustyń następowych.

Rozpatrując zagadnienia gospodarki wodnej, należy przede wszystkim wziąć pod uwagę dorzecze Wołgi i zlewisko Morza Aralskiego, w których wykorzystanie energii wodnej jest już daleko posunięte. Szczególnie, jeśli chodzi o dorzecze Wołgi, w chwili obecnej zarysowały się już zupełnie wyraźne możliwości wykorzystania spływu rzek w tym rejonie. Wody Wołgi i jej dopływów są już praktycznie wykorzystywane dla celów energetycznych i transportowych (istniejące wezły hydroenergetyczne — Iwan — Koski, Uglicki, Szczerbakowski oraz budujące się — gorkowski na Wołdze, mołotowski na Kamie i in.).

Dalsze wykorzystanie spływu dorzecza Wołgi będzie wzrastać odpowiednio do rozwoju gospodarki narodowej ZSRR zarówno w dziedzinie wykorzystania energii wodnej jak i w dziedzinie nawadniania. W związku z tym należy przewidywać wyraźne zmniejszenie zasobów wodnych Wołgi oraz związane z tym obniżenie poziomu Morza Kaspijskiego.

Na podstawie opracowanych projektów staje się obecnie jasne, że dzięki zmniejszeniu wód Morza Kaspijskiego ośrodki hydroenergetyczne uzyskają około 180 km sześciennych wód w roku, z tego wielkie elektrownie 75 km sześciennych. Naruszy to oczywiście w dużej mierze obecny stan Morza Kaspijskiego i jego wpływ na klimat. Aby temu zapobiec, należy dopełnić wody zlewiska kaspijskiego.

W pełni wyczerpują tę zasobną w wodę rzekę. Zbudowane i budujące się stacje wodne na Syr-darii, a także szereg innych projektowanych kanałów irygacyjnych wyczerpały prawie zupełnie wodę z tej rzeki. Łącznie w zlewisku Morza Aralskiego można nawodnić około 8 milionów ha, co jednakże spowoduje zużycie tego morza o około 50 km sześciennych wód, w związku z tym powierzchnia zwierciadła wodnego zmniejszy się z 70 tys. do 12,3 tys. km kwadratowych. Aby zachować gospodarcze znaczenie Morza Aralskiego trzeba mu tę ilość wody, tzn. 50 km sześciennych uzupełnić.

Azja Środkowa jest jedynym rejonem Związku Radzieckiego posiadającym potencjalne możliwości do dalszego, znacznego rozszerzenia nawadnianych terenów, przeznaczonych pod wysokojakościową, długowłóknistą bawełnę i inne uprawy południowe. Jak wykazałmy wyżej, zadanie to może zostać wykonane tylko po doprowadzeniu uzupełniających zapasów wody z innych zlewisk, posiadających nadwyżkę wody. Dla orientacji: w nizinie turańskiej trzeba nawodnić około 25 milionów ha, przy czym potrzeba do tego rocznie około 250 km sześciennych wód. Natomiast całe zlewisko aralo-kaspijskie potrzebuje około 300 km sześciennych wody rocznie.

„PRZERZUCIĆ” NADWYŻKĘ WODY!

W przeciwieństwie do tych ubogich w wodę rejonów Syberia posiada olbrzymie zapasy wodne, spływające do Oceanu Łodowego bez możliwości ich gospodarczego wykorzystania. Średni spływ rzek Obi i Jeniseja dostarcza nadwyżki 900 km sześciennych wód w roku, a zapotrzebowanie irygacji w zasięgu ich zlewisk dla nawodnienia 10—12 milionów ha wynosi tylko 32 km sześciennych wód.

To jest powodem powstania myśli o dokonaniu „przerzutu” wolnych zapasów wody z zachodniej Syberii do zlewiska aralo-kaspijskiego, gdzie wykorzystane zostaną z efektem maksymalnym.

Naturalnie, przerzucenie takiej masy wód z północy na południe musi zostać przeprowadzone tak, aby zachować ich energetyczną wartość, mającą również olbrzymie znaczenie w gospodarce narodowej.

Opierając się na tych zestawieniach, możemy naszkicować następujący schemat technicznych prac, zezwalających na wykonanie zadania. Na Obie, poniżej miejsc, gdzie wpada Irtysz, w rejonie wsi Bielogorie projektuje się wzniesienie tamy wysokości na 78 m, która stworzy zbiornik wody o ogólnej pojemności 4.500 km sześciennych wód i powierzchni zwierciadła 250 tys. km kwadratowych. Przy tamie projektuje się zbudowanie elektrowni wodnej o mocy 5.6 milionów kilowatów ze średnioroczną produkcją 34 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej. Stan wody spiętrzony tamą do wysokości 75 m rozleje się w górę po rzece Obi i jej dopływach (Irtysz, Tobol), aż do działu wód między zachodnią Syberią a niziną aralo-kaspijską do tzw. Bramy Turgańskiej, wzniesionej nad projektowanym spiętrzeniem wód sztucznego jeziora średnio o 26 m i podnoszącej się w najwyższym punkcie działu wód do 50 m.

Nota Rządu Polskiego w sprawie szpiegowskiej działalności pewnych dyplomatów francuskich w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Dnia 19 bm. kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, dr. St. Leszczycki przyjął ambasadora Francji w Warszawie p. Baelen, któremu wręczył notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadorowi Francuskiej i ma zaszczyt zwrócić się w następującej sprawie: Władze polskie wykryły działalność szpiegowską, prowadzoną w Polsce przez odpowiedzialnych urzędników ambasady i konsulatów francuskich w Polsce.

W związku z powyższym został, dnia 18 listopada br., zaarrestowany w Warszawie p. Robineau, urzędnik konsultatu francuskiego w Szczecinie, w momencie kiedy usiłował opuścić teren Polski samolotem.

Arestowany Robineau przyniósł do swojej działalności szpiegowskiej i stanie przed sądem Rzeczypospolitej Polskiej. Jak wynika z posiadanych przez władze polskie materiałów, działalność szpiegowską uprawiają w Polsce ponadto następujący członkowie ambasady francuskiej: Aymar de Brossin de Mere, Fernand Reneaux.

Powyższe zostało potwierdzone również zeznaniami aresztowanego Robineau jak i innych osób, które przez urzędników francuskich wciąż nie zostały do roboty szpiegowskiej.

Rząd polski przypomina, że przed kilku miesiącami został, za prowadzenie roboty szpiegowskiej, aresztowa-

wani urzędnicy konsultatu francuskiego we Wrocławiu, którzy wkrótce staną przed sądem.

Rząd polski komunikuje rządowi francuskiemu, że uważa za absolutnie niedopuszczalne uprawianie roboty szpiegowskiej przez członków ambasady i konsulatów francuskich w Polsce. Rząd polski zwraca się do rządu francuskiego o przedsięwzięcie wszystkich stosownych kroków celem położenia kresu takiej działalności.

Jednocześnie w związku z powyższym rząd polski domaga się aby: Aymar de Brossin de Mere, Fernand Reneaux, zdemaskowani jako uprawiający robotę szpiegowską natychmiast opuścili teren Rzeczypospolitej Polskiej.

Posyłają szpiegów do Moskwy

Komunikat TASS w sprawie jugosłowiańskiego charge d'affaires w ZSRR L. Latinowicza

MOSKWA, 19. 11. (PAP). Agen cja TASS ogłosiła następujący komunikat: 16 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie notę następującej treści: Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR upoważnione zostało przez rząd radziecki do zakomunikowania rządu Jugosławii, co następuje:

Ministerstwo dysponuje wiarygodnymi danymi, świadczącymi, że charge d'affaires ambasady jugosłowiańskiej w ZSRR Lazo Latinowicz nadużywa swego oficjalnego stanowiska w Moskwie, uprawiając antyradziecką działalność szpiegowską i dywersyjną.

Na tej podstawie ministerstwo uważa za konieczne zawiadomić rząd jugosłowiański, że dalsze przebywanie Lazo Latinowicza w charakterze dyplomatycznego przedstawiciela Jugosławii w ZSRR jest niemożliwe.

Cytując zeznanie Brankova i Szoenyego, dziennik przypomina, że Latinowicz od wielu lat uprawia za-

Uzbrojenie Niemiec Zachodnich

PARYŻ, 19. 11. — W sobotnich komentarzach prasy paryskiej naczelne miejsce zajmuje sprawa projektowa-

wanego przez USA uzbrojenia Niemiec zachodnich. Projekty te wywołują we Francji coraz większy niepokój. Ujawnia się to również w dziennikach reakcyjnych, jakkolwiek usiłują one sprawiedliwie politykę amerykańską.

Waszyngtoński korespondent „Figaro” przewidywa, że Waszyngton wystąpi wkrótce oficjalnie z propozycją uzbrojenia Niemiec zachodnich, a to wobec tego, iż — jak pisze ten dziennik — „pakt atlantycki okazał się niewystarczający”.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 33 w Łodzi wykonały w dniu 15 listopada b. r. przedterminowo roczny plan produkcyjny w 100,1 proc.

Dnia 16 listopada plan roczny wykonały PZPW Nr 32 w Ozorkowie, 12 listopada PZPW Nr 17 w Złocieńcu, a 8 listopada — PZPW Nr 20 w Żaganach.

14 listopada wykonały Plan 3-letni PZPW Nr 31 w Zgierzu.

ZAKŁADY przem. wełnianego wykonują plan roczny

Umowa handlowa polsko-islandzka

WARSZAWA. W dniu 18 listopada br. została podpisana w Warszawie umowa handlowa między Polską a Islandią na rok 1950.

BUDAPESZT, 19. 11. Na marginesie noty ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR do ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie, w sprawie Lazo Latinowicza, dziennik „Yllagasag” pisze:

Nazwisko Latinowicza jest dobrze znane węgierskiej opinii publicznej. Podczas procesu Rajka wyszło na jaw, że Lazo Latinowicz jest jednym z kierowników titowskiej organizacji szpiegowskiej.

Rzeczowa treść „sensacji atomowej” Nawodnienie ogromnej pustyni

(Dokończenie ze str. 1)

4000 KM WODNEGO TRAKTU

Dla przerwania działu wód winien zostać wykopany na linii dawnych koryt i rzeki Obi i Irtysza samo-splawny kanał przez bramę Turgajską ze średnią głębokością wykopu ok. 40 m. Przy maksymalnej głębokości 75 m ogólna długość kanału na tym odcinku wyniesie 930 km. Przez kanał ten woda przerwie się na południowy stok Bramy Turgajskiej, płynąc dalej korytem rzeki Turgaj poprzez jezioro Czerkał - Tangi i suchym korytem rzek Irtysz - Turgaj do Morza Aralskiego. Dalej, naturalną drogą, suchym korytem Darnalyka i poprzez kanał syberyjski woda popłynie z Morza Aralskiego w kotlinę Sary - Kamyska, zapełni ją, dążąc dalej suchym korytem Uzboja, wpadnie do Morza Kaspijskiego.

Od tawy bielogoriejskiej do Morza Kaspijskiego wodny trakt wyniesie 4.000 km, z tego 1.800 km przez jeziora, morza i sztuczne rozlewiska, 950 km przez suche koryta dawnych rzek i 1.250 km przez sztuczne kanały. Łączny spadek na projektowanym szlaku wodnym od południowego stoku działu wód do Morza Kaspijskiego wyniesie 90 m, co zostanie wykorzystane dla celów energetycznych przez budowę 4 elektrowni wodnych, jednej ze spiętrzeniem 10 m przy ujściu „kanału działu wód” na południowy stok Bramy Turgajskiej i trzech na odcinku Sary - Kamysz - Morze Kaspijskie na rzece Uzbój, na której stworzą one ogólnie spiętrzenie wód o wysokości 75-76 m.

Jasne jest naturalnie, że urzeczywistnienie całego kompleksu zamierzonych prac nad ob- aralo- kaspijskim szlakiem wodnym wymaga dużych nakładów czasu i środków technicznych.

Budowa tego szlaku winna być prowadzona etapami, w określonej kolejności, w ten sposób, aby każdy wykonany etap prac przynosił od razu efekt gospodarczy, nie zamrażając bezużytecznie włożonych w budowę kapitałów.

GIGANTYCZNA ELEKTROWNIA WODNA

Budowa projektowanej elektrowni wodnej na rzece Ob w rejonie wsi Bielogorie może zostać zrealizowana w dwóch lub trzech etapach w zależności od stopniowego spiętrzenia wód oraz zwiększania siły i wydajności energetycznej. Budowa kanału przez bramę Turgajską może zostać również wykonana w kilku etapach ze stopniowym zwiększaniem przepuszczalności wód syberyjskich w Nizinie Turgajskiej.

Już w bieżącym okresie z całości zamierzonych prac można wydzielić pierwszoplanowe obiekty, na których należy niezwłocznie skoncentrować uwagę. Takim właśnie pier-

wszoplanowym obiektem jest bielogoriejski węzeł hydroenergetyczny na rzece Ob, który ma pierwszorzędne znaczenie w całym planie ob- aralo- kaspijskiego szlaku wodnego.

Bielogoriejska stacja hydroenergetyczna położona niedaleko przemyślowego Uralu (500 km) stwarza potężną bazę energetyczną o mocy 5-6 milionów kw z roczną wydajnością 43 miliardów kWh, energii elektrycznej, potrzebnej dla dalszego rozwoju tego ważnego gospodarstwa rejonu Zw. Radzieckiego.

Ogólny orientacyjny plan robót przy bielogoriejskim węźle hydroenergetycznym obejmuje:

400 milj. metrów sześciennych robót ziemnych i 10 milionów metrów sześciennych robót betonarskich.

Po uzyskaniu pełnego spiętrzenia wód na bielogoriejskim węźle hydroenergetycznym można będzie przystąpić do realizacji przetrzuty wód syberyjskiej w Nizinie Aralo- kaspijskiej. Należy tu wziąć pod uwagę, że w tym okresie zapasy wodne rzek Amudarii i Syr- darii zostaną zupełnie wyczerpane i doprowadzenie potrzebnych dla nawodnienia Niziny Turgajskiej mas wodnych stanie się koniecznością.

W pierwszym etapie przetrzuty wód syberyjskich na południowy stok działu wód można wziąć z ob- skiego zbiornika wodnego 31 km sześciennych wody tzn. 1000 metrów sześciennych na sekundę. Kanał, przeprowadzony dział wód z możliwością przepustu 1.000 m sześciennych na sekundę, da możliwość zakończenia pierwszego etapu prac przy hydroelektrowni turgajskiej o projektowanej mocy 75 tys. kw i rocznej wydajności 0,6 miliarda kWh, a ponadto nawodni ziemie przyaralskich i przykaspijskich stepów na obszarze 4 milionów ha.

STATKI MORSKIE WZDŁUŻ CAŁEJ MAGISTRALI

Dla uzyskania takich możliwości przepustowych kanału - 1.000 m sześciennych na sekundę - trzeba będzie przeprowadzić na gruntach miękkich prace ziemne w ilości około 5 miliardów m sześciennych, dla przepustu 5.000 m sześciennych wody na sekundę ilość prac ziemnych wyniesie 11 miliardów metrów sześciennych, przy przepuście 10 tys. metrów sześciennych na sekundę analogiczną cyfrą wyniesie 18 miliardów metrów sześciennych. Znacząco to, że na każdy wydobyty metr sześcienny gruntu przypadnie 18 metrów sześciennych wody na południowym - stoku działu wód. Dla zwiększenia odpływu wody z rzeki Ob w stronę zlewiska aralo- kaspijskiego należy rozszerzyć szlak odpływowy w działu wód. Ale wraz ze zwiększeniem możliwości przetrzuty wód z rzeki Ob będzie się zmniejszała wydajność elektrowni wodnej we wsi Bielogorie. Ażeby tego unik-

nąć i zachować odpowiedni stan wód, projektuje się z kolei przetrzucenie wody z Jenisieju do rzeki Ob. Zostanie to zrealizowane przez zbudowanie na rzece Jenisiej w rejonie Podkamień-Tunguski („Osinowskie Parogi”) hydrowęzła, co pozwoli skierować jej bieg do zbiornika wód rzeki Ob poprzez system dopływów Jenisieja i rzeki Ob: duży Kas i Ket. Średni wieloletni rozchód wody Jenisieja przy hydrowęźle równy jest 10.400 m. sześciennych na sekundę; z tego 9.400 m. sześciennych na sekundę pozostanie w Jenisieju dla podtrzymania spławnych głębin. Pozostały prąd zostanie przepuszczony przez turbiny hydroelektrowni, co da 750 tys. kw mocy 4,7 miliarda kWh wydajności rocznej. Na trasie ob- jenisiejskiego szlaku wodnego, na rzece Ket może zostać zbudowany hydrowęzeł o wysokości spiętrzenia 35 m, mocy 2,6 miliona kw i wydajności rocznej 20 miliardów kWh. Przy hydrowęźle można zbudować śluzę dla przepuszczania statków.

W myśl naszkicowanego planu powstanie nowa głębokowodna magistrala, łącząca ujścia rzeki Jenisiej i Ob z Morzem Kaspijskim. Na całej długości nowa droga wodna będzie miała głębokość, pozwalającą na ruch statków morskich. Dzięki przetrzuceniu wód syberyjskich na południowy stok Bramy Turgajskiej (w ilości 10 tys. m. sześciennych na sek.) staje się możliwe nawodnienie w Azji Środkowej i Kazachstanie około 25 mil. ha gruntów.

WIELKIE ZMIANY KLIMATU

Nawodnienie tak rozległych obszarów oraz stworzenie olbrzymich

zbiorników wodnych wywrze bardzo poważny wpływ na suchy klimat tatarski, co będzie miało poważne znaczenie dla gospodarki rolnej. Wiadomo, że stepowe wiatry suchowieje, wpływające zgnębnie na urodzaje kultur rolniczych w okęgach nadwołżańskich i naddońskich, biorąc początek właśnie na pustynnych obszarach niżu aralo- kaspijskiego. Jeśli rozwój leśnych pasów ochronnych na południowo- europejskiej części Związku uznany został za czynnik, rozstrzygający w walce z suchowiejami, to nawodnienie i zalanie pustynnych terytoriów ostatecznie pozwoli zakończyć te walkę, likwidując warunki, w jakich suchowieje dotąd mogłyby powstawać. Równocześnie zwiększenie wilgotności powietrza, spowodowane przetrzucaniem mas wodnych w tak znacznych ilościach, dodatkowo wpłynie na wodonośność rzek Azji Środkowej, Kazachstanu i Uralu, co z kolei stanie się dodatkowym źródłem energii dla hydroelektrowni. Ponadto wykonanie projektu zapewni przetrzucenie do Morza Kaspijskiego 75 km. sześciennych wody rocznie, koniecznych dla regulowania hydrologicznego znaczenia tego zbiornika. Projektowane w planie hydrowęzły, które dadzą rocznie 80 miliardów kWh, staną się decydującym środkiem dla zwiększenia rozwoju gospodarki narodowej, tym bardziej, że każdy z hydrowęzłów znajduje się w istniejących lub zamierzonych ośrodkach przemysłowych, w których zapotrzebowanie na energię wodną będzie wzrastać.

„Gidrotechničeskoe Stroitelstwo” tłumaczył Zygmunt Kaczorowski

Francuzi przygotowują obchód

70-tej rocznicy urodzin Stalina

PARYŻ, 19. 11. — Mieszkańcy Suresnes pod Paryżem postanowili przesłać generalissimowi Stalinowi z okazji 70 urodzin urnę z ziemią ze wzgórz Valerien, gdzie hitlerowcy rozstrzelali patriotów francuskich. Oprócz tego mieszkańcy Suresnes prześlali album ze zdjęciami murów więzienia, na których widnieją napisy ofiar hitleryzmu, świadczące o przywiązaniu do Związku Radzieckiego.

Od 7 do 15 grudnia odbędzie się w Paryżu wystawa darów ofiarowanych przez ludność francuską generalissimowi Stalinowi w dniu jego urodzin.

Katastrofalne skutki cyklonu w Indiach

LONDYN, 19. 11. — Agencja Reutersa donosi z New Delhi, że przez okęg Madras przeszedł cyklon, który poczynił olbrzymie spustoszenia. Około 780 osób zostało zabitych. Cyklon zniszczył poza tym ponad 250 tysięcy chat wieśniaczych i zabił ok. 30.000 sztuk bydła.

Ceny choinek: 100 i 300 zł

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, biuro cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zatwierdziło ceny detaliczne choinek.

Dla Warszawy, Łodzi, Krakowa, Bytomia, Poznania, Radomia, Lublina i Wrocławia CENA DETALICZNA CHOINKI WYNOŚIĆ BĘDZIE 300 ZŁ. W pozostałych okęgach lasów państwowych choinki sprzedawane będą po 340 zł.

W całym kraju obowiązuje jednolita CENA - 100 ZŁ. ZA TZW. CHOINKI POPULARNE, WYSOKOŚCI DO 80 CM.

Sojusz teorii z praktyką — naukowców — z robotnikami

Wielka narada racjonalizatorów w Łodzi

Maszynę najlepiej zna robotnik, który ją obsługuje. On więc w pierwszym rzędzie może przyczynić się do jej ulepszenia, które skracając procesy technologiczne, przysparzają oszczędności, podnoszą jakość produkcji itp. Z drugiej strony robotnikowi brak często naukowego przygotowania do pełnego opracowania pomysłu racjonalizatorskiego. Ktoż może i powinien mu w tym pomóc? Luźne nauki i przedstawiciele inteligencji technicznej: profesorowie, inżynierowie i technicy.

Oto w największym skrócie sens wczorajszej narady, która w auli Politechniki Łódzkiej zgromadziła ponad sześćset racjonalizatorów pracy, naukowców, inżynierów i techników. Przerzucony został wczoraj pomysł, który połączy praktyczne doświadczenia robotników z teoretyczną wiedzą naukowców. Ze strony naukowców Politechniki Łódzkiej, Główny Instytut Włók. i Stow. Inżynierów i Techników Włókienników padły zobowiązania do wzięcia w opiekę racjonalizatorów w zakładach pracy w Łodzi i województwa, oddania do dyspozycji wszystkich zakładów doświadczalnych pracowni, laboratoriów i bibliotek do służenia racjonalizatorom radą i pomocą.

W atmosferze serdeczności i braterstwa zawarty został wczorajszy sojusz racjonalizatorów ze światem nauki, sojusz, który doprowadzi nie-

wątpliwie do świetnego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego, a co za tym idzie do dalszego wzrostu produkcji przemysłowej i do dalszego podniesienia się jakości tej produkcji, do zwiększenia dochodu narodowego i do podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Konferencję zagalął prezydent Minor powołując przyzdyum, do którego weszli obok przedstawicieli partii, instytucji gospodarczych i świata nauki następujący racjonalizatorzy: Zawadzki z PZPB 2, Banasiak z PZPW 4, Leszczyński z fabryki tomaszowskiej, Stachurski z fabryki metalowej 33, Węplński z fabryki ze-

136 nagrodzonych kolejarzy w okęgach łódzkim

Z okazji przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego przez DOKP - Łódź, odbyło się wczoraj, w świetlicy ZZZ w Łodzi uroczyste wręczenie nagród przedownikom pracy na kolei.

Z terenu kregu łódzkiego zostało nagrodzonych 136 pracowników premiami w wysokości od 5 do 15 tys. złotych. W liczbie nagrodzonych znajduje się również sześciu przedowników odznaczonych niedawno orderem „Sztandar Pracy”. (p)

20 listopada — dzień artylerii ZSRR

MOSKWA, 19. 11. W dniu 20 listopada Związek Radziecki obchodził tradycyjne Święto Artylerii.

W całym kraju odbędą się zabawy ludowe i uroczyste zebrania, poświęcone Świętu Artylerii. Marszałek artylerii — Weronow, w rozmowie z przedstawicielami

prasy wskazał na wielki rozwój artylerii radzieckiej, podkreślając jej szczególną rolę podczas ostatniej wojny. Marszałek Weronow stwierdził, że w okresie powojennym artyleria radziecka udoskonaliła się jeszcze bardziej.

Zwycięstwo łódzkich koszykarzy w Krakowie

KRAKÓW (tel. własny). Rozegrany wczoraj w Krakowie mecz koszykówki o mistrzostwo Ligii między łódzką Spójnią a miejscową Gwardią - Wisłą zakończył się zwycięstwem łódzian 40:35 (23:14).

Łódzcy koszykarze zademonstrowali ładną, skuteczną grę i na zwycięstwo swe w zupełności zasłużyli, toteż pod koniec spotkania publiczność krakowska, trzeba przyznać bardzo surowa w swej ocenie, nagradzała okłaskami każde ładniejsze zagranie Spójni.

Co najbardziej podobało się krakowiakom u łódzian?

Szybka, prosta kombinacja w polu i celność strzałów, wówczas, gdy Wiśta jedynie w nielicznych okresach gry mogła dorównać przeciwnikowi.

Najlepszymi w barwach Spójni byli: Pawlak, Mokwiński, Michalak i Skrodzki. Punkty dla drużyny łódzkiej zdobyli: Michalak — 15, Skrodzki — 10, Pawlak — 7, Mokwiński — 4, Szor — 2 i Płacheciński — 2. Sedziowali Bogojewski i Twardo z Warszawy.

Dziś koszykarze łódzkiej Spójni zmierzą się w meczu ligowym z Cracovią.

Kolejarz łódzki w służbie odbudowy

Kolejarze Dyr. Okregu Łódzkiego w ciągu swej 5-letniej pracy nad odbudową transportu kolejowego oraz wypełnianiem zadań przewozowych, niejednokrotnie zadokumentowali, że obowiązki swe wykonują wzorowo, zajmując czołowe miejsce wśród budowniczych Polski Ludowej.

Uwieńczeniem dotychczasowych osiągnięć Dyrekcji Łódzkiej jest przede wszystkim przedterminowe wykonanie planu 3-letniego.

Jak wynika z raportów poszczególnych oddziałów DOKP, prace są planowane na wszystkich odcinkach służby kolejowej zostały w naszej Dyrekcji albo już wykonane, albo też nastąpi to w krótkim czasie.

Tak więc w służbie ruchu 3-letni plan przewozu towarów ukończony został już w dniu 16 sierpnia br.

Służba mechaniczna 3-letni plan gospodarczy ukończyła zaś w dniu 12 października br.

Służba drogowa wykonała plan 3-letni do dnia 30 września br. Na podkreślenie zasługuje tu fakt, że ukończono zarówno plan robót konserwacyjnych, jak również plan inwestycyjny.

W służbie elektrotechnicznej zakończenie prac eksploatacyjnych za okres trzech lat nastąpi prawdopodobnie w pierwszej połowie listopada b. r.

Aby obiektywnie ocenić osiągnięcia kolejarzy łódzkich, trzeba niezależnie od wykazanych rezultatów

docenić akcję współzawodnictwa pracy. Właściwa jej popularyzacja i propaganda sprawiły, że pracownicy łódzkiej dali konkretne, do datnie wyniki. Do umasowienia współzawodnictwa pracy przyczyniły się również w dużej mierze narady techniczne i wytwórcze, które od bywały się przy udziale racjonalizatorów i przedowników pracy. Dzięki współzawodnictwu podnosiła się też w znacznym stopniu dyscyplina pracy o czym świadczy zmniejszenie się do minimum opóźnień i opuszczenia dni roboczych.

Podjęta w lutym br. akcja oszczędnościowa dała w okregu łódzkim również bardzo dobre rezultaty, w służbie ruchu uzyskano 67 mil. zł oszczędności, w służbie mechanicznej zaoszczędzono 86 mil. zł, w służbie elektrotechn. — 15 mil. zł, oraz w służbie drogowej 14 mil. zł.

Łódzka Dyrekcja Kolei szczególną opieką otacza przedowników pracy i racjonalizatorów wyróżniając ich drogą awansu i nagród. W trzecim kwartale br. awansowano w służbie ruchu 5 przedowników, w służbie drogowej — 15 oraz w służbie mechanicznej — 6. Najwybitniejsi z przedowników otrzymali order „Sztandar Pracy”.

Łódzka Dyrekcja Kolei, czyniąc przegląd swego wkładu w wykonaniu 3-letniego planu gospodarczego Polski może stwierdzić z poczuciem pełnej odpowiedzialności, że powierzone jej zadania w pełni zostały wykonane. (p)

Miliardy na hałdach

Miasta i wsie z żużla

(Korespondencja własna)

Katowice, w listopadzie S. O. S. Huta „Bobrek” dusi się! Niczym w kotłynie, ograniczonej ze wszech stron łańcuchami gór, huta ścięta została wysokimi zwalami hałd.

Co robić? Usunąć hałdy? Przecież je na inne miejsce? Gdyby to było takie proste, dawno by to zrobiono. Na ich przewiezienie trzeba by... 600 pociągów towarowych po 50 dwudziestonowych wagonów każdy. Tyle bowiem ton żużla zmagazynowało się tu w ciągu wielu lat.

Hałdy są już przeladowane, więcej pomieścić nie mogą. Miejsca pod nowe, wobec ciasnoty, nie ma. Gdzie podziąć masę żużla, co kilka godzin wyrzucanego przez wielkie piece?

„BOBREK” PRAGNIE ROZWOJU

Problem jest poważny i palący. Produkcja wielkich pieców — cenna surowca — to podstawa pracy huty. Huta rozwija się: na rok 1955 zaplanowała produkcję surowca o 60 proc. większą niż w r. 1948. Więcej surowca, to i więcej żużla. Komisja Żużlowa Instytutu Badawczego Budownictwa orzekła:

Grozi „Bobrkowi” konieczność stłumienia produkcji wielkich pieców, grozi w najbliższych 2 latach, jeśli jak najprędzej pomyślnie nie zostanie rozwiązana sprawa miejsca pod tereny żużlowe.

Do stłumienia produkcji, przy żywiołowym pędzie do rozwoju, żadną miarą dopuścić nie można — tym bardziej, że jest wyjście z sytuacji — eksploatacja zwalów żużlowych dla celów budownictwa, eksploatacja na wielką skalę, która nie tylko rozwiąże trudności terenowe hut, ale przyniesie jednocześnie miliardowe oszczędności.

ZMORA HUT — ROSNĄCE ZWAŁY

Eksploatacja żużla wielkopiecowego nie jest rzeczą nową: na hucie „Bobrek” np. prowadzi się ją już od 1888 r., czyli od ponad 60 lat. Dlaczego w hucie się „dusi”? — bo ta eksploatacja była niewspółmiernie mała w stosunku do produkcji żużla: przykładowo w 1948 r. wyniosła zaledwie 29,6 proc., a zwalę z miesiąca na miesiąc, z roku na rok rosły.

W całym hutnictwie na wszystkich hałdach mamy w tej chwili bez mała 15 milionów ton żużla, nagromadzonego tu z kilkudziesięcioletniej produkcji, z czego w rb. wykorzystano zaledwie 432.000 ton (2,85 proc.). A przecież jest niezwykle cennym, niemal uniwersalnym materiałem budowlanym.

Sprawa spożytkowania żużla w budownictwie jest tym bardziej aktualna w dobie kolosalnego rozwoju odbudowy i rozbudowy, w dobie wspólzawodnictwa pracy i rekordów murarskich.

UNIERSALNY MATERIAŁ

Żużel wielkopiecowy jest to produkt uboczny, odpadkowy, powstający przy wytopieniu rudy żelaznej na surowce w wielkich piecach hutniczych. Żelazo pod postacią surowca spływa na dno, wszelkie zaś zanieczyszczenia jako lżejsze zbierają się na powierzchni.

Zanieczyszczenia te to właśnie żużel, który z wielkich pieców odprawia się oddzielnie, w stanie płynnym, o temperaturze ponad 1000 stopni.

Przy racjonalnym zaplanowaniu użytkowania żużli do celów technicznych nadaje się płynnemu jes-

zcze żużlowi, zależnie od jego składu chemicznego, postać dostosowaną do jego przeznaczenia. (Zależnie od składu chemicznego istnieją różne typy żużla wielkopiecowego). Zastosowanie wszystkich gatunków jest bardzo wielostronne:

— Żużle blokowe — po rozdrobieniu gatunkowo stanowią dobry materiał do celów budowy dróg oraz jako balast pod tory kolejowe, jak również materiał budowlany do wyrobu ciężkich betonów, jako surowiec do produkcji waty żużlowej, wreszcie materiał na wszelkiego rodzaju nasypany oraz na posadzki do wypełnienia wyrobisk kopalnianych.

— Żużle granulowane — to cenny materiał do produkcji cementu, do wyrobu cegieł żużlowych, produkcji zapraw murarskich i tynkarskich. Gatunki tego żużla o znacznej zawartości wapna dają wartościowe nawozy, prócz tego znajdują zastosowanie

Spotkanie EUGENIUSZA MORSKIEGO z czytelnikami

W ramach prowadzonej stale przez Inspektorat Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika” akcji: „Autor wśród swoich czytelników”, województwo nasze gościć będzie między 25 listopada a 5 grudnia poetę Eugeniusza Morskiego.

Morski swa pracę pisarską rozpoczął w 1930 roku przekładami Iryków Lermontowa. Wkrótce został członkiem klubu literackiego młodych poetów poznańskich „Prom” i redaktorem czasopisma o tej samej nazwie. Wiersze i nowele poety ukazują się w czasopiśmie literackim „Skamander”, „Wiadomości literackie”, oraz w prasie codziennej. Już przed wojną zostały wydane dwa pierwsze tomiki wierszy „Magnolia” i „Ryze Bogi”.

Wybuch wojny, Autor, zmuszony do wyjazdu z Poznania, znalazł się w Wilnie, gdzie współpracuje z „Prawdą Wileńską” i teatrykiem „Miniatury”.

Później losy wojenne rzuciły go do Warszawy. Nie mogąc drukować swych utworów, poeta zajmuje się działalnością bardzo na pozór prozaiczną, mianowicie — zakłada pracownię korkowego obuwia damskiego.

(Był to jedyny chyba okres, gdy tak modne wśród kobiet powiedzonko: „Te pantofelki — to poemat!” miało swe pełne pokrycie).

Po powstaniu Morski tuła się wraz z rodziną po okolicach podmiejskich żyjąc w najokropniejszych warunkach materialnych. Zdáwałoby się, że twórczość literacka jest w tym czasie zupełnie niemożliwa. A jednak z tego właśnie okresu datują się przekłady poematów Lermontowa „Demon”, „Chadzi Abuk” itd.

Po wyzwoleniu autor mieszka i pracuje początkowo w Łodzi i Warszawie. W 1945 r. wraca do Poznania, gdzie zostaje kierownikiem literackim Polskiego Radia i redaktorem dodatków literackich gazet „Wola Ludu” i „Głos Wielkopolski”.

W tym samym czasie dokonuje licznych przekładów z poetów radzieckich: Majakowskiego, Tichonowa, Simonowa i i., oraz przygotowuje do druku dwa tomy własnych poezji realistycznych.

W dorobku literackim poety znajdują się m. in. tak rzadkie pozycje, jak przekład z polskiego na rosyjski (np. „Sonety krymskie” Mickiewicza).

Z. Obniski

Irena Bełnarek

Z Filharmonii

Bolesława Wojtowicza kantata „Na pochwałę pracy”

IX Koncert symfoniczny Filharmonii rozpoczęto udatnym wykonaniem koncertu brandenburskiego Nr 3 Jana Sebastiana Bacha. Usilna praca dyr. Włodzimierza Ormickiego nad podniesieniem poziomu orkiestry Filharmonii zaczyna owocować. Czulo się to w przygotowaniu wspaniałego utworu Bacha, za wykonanie którego, zarówno dyrygentowi jak i orkiestrze, należą się słowa uznania.

Po Bachu — koncert fortepianowy Arama Chaczaturiana był silnym kontrastem. Wystuchaliśmy tego koncertu w Łodzi po raz trzeci, tym razem w wykonaniu Klary Langer-Daneckiej. Żywiołowa muzyka Chaczaturiana z jej ludową tematyką kaukaską, tak zajmująco przełożoną na współczesny język muzyczny, znalazła w tej wybornej pianistce umiejętną i powołaną wykonawczynię. Poetyckość, uczuciowość, temperament muzyczny, przy pięknie rozwiniętej technice — cechują tę niepospolitą artystkę. Partia orkiestrowa, miejscami górująca nad partią fortepianową, stawia w koncercie Chaczaturiana duże wymagania orkiestrze. Zespół Filharmonii, pod czujną i umiejętną ręką dyr. Ormickiego i tu bardzo dobrze wywiązywał się ze swego zadania. Wykonane dodatkowo utwory solowe: Andantino Chaczaturiana i preludium Rachmaninowa, dały nam poznać Klarę Langer-Danecką również jako subtelny i interesującą kamelelistkę.

W drugiej części koncertu usłyszeliśmy po raz pierwszy w Łodzi kantatę Bolesława Wojtowicza „Na pochwałę pracy”. Jest to utwór na chór mieszany i wielką orkiestrę, z udziałem czterech głosów solowych. Bolesław Wojtowicz, tegoroczny laureat Państwowej Nagrody Artystycznej, budził podziw zarówno swą wielostronnością, jak i zastanawiającą u tego pięćdziesięcioletnia (panie Profesorze, proszę się nie gniewać!) młodzieńczą teźnyzą i pasją pracy. Bo przecież jest on jednym z czołowych naszych pianistów, i pedagogiem, i kompozytorem niepospolitym. Słyszeliśmy już w Łodzi jego interesującą drugą symfonię. Z pewnością odmienną w stylu jest jego kantata „Na pochwałę pracy”. I w tej kompozycji nie przestaje być Wojtowicz muzykiem o rozległej i na wskroś nowoczesnej erudycji i bardzo wysublimowanym smaku, choć przemawia językiem bardziej dla ogółu zrozumiałym, składając i w tym dowód, że potrafi iść z duchem czasu.

Wykonawcy: chór Państwowej Wyższej i Średniej Szkoły Muzycznej w Łodzi oraz soliści: Adela Winiarska — sopran, Izabella Strzałkowska — mezzosopran, Eugeniusz Szyński — tenor, Kazimierz Król — bas oraz orkiestra Filharmonii wywiązały się ze swych trudnych zadań doskonale. Zasluga główna przypada jednak prof. Władysławowi Raczkowskiemu, który potrafił tak wielki jak na nasze możliwości aparat wykonawczy zmontować, wyćwiczyć i poprowadzić.

Zapewne przez niedopatrzenie omisszone w programie nazwisko Tadeusza Zakleja, autora tekstu kantaty, co się niniejszym z satysfakcją uzupełnia.

ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

Młodzi ludowcy wybrali delegatów na Kongres Zjednoczenia

Wczoraj odbył się w Łodzi zjazd kół młodzieżowych i akademickich SL. Tematem obrad był zbliżający się Kongres Zjednoczenia Ruchu Ludowego.

Młodzi ludowcy wybrali swych delegatów na Kongres w osobach posła J. A. Króla i prof. Dyzny Gołaja.

US walczy z biurokracją Zasiłki chorobowe w zakładach pracy

Ubezpieczalnia Społeczna, pragnąc usprawnić pracę wprowadziła w ostatnich dniach pewną innowację. A mianowicie, zasiłki chorobowe wypłacane dotąd w kasach US, mają wypłacać pracownikom kasy zakładów pracy.

Innowacja ta została wprowadzona jako eksperymentalna w PZPW Nr 6, PZPB Nr 7 oraz w Ośrodku Nr 3 Państw. Fabryki Konfekcyjnej i w b. fabr. Weigta.

W dniu 21 bm. odbędą się konferencje w Zgierzu, Aleksandrowie i Konstancynie dla omówienia racjonalizacji pracy w US, w tych

KLUCZ OD MANEŻU

— Klucz od maneżu! — spytałeś — A cóż to takiego? Maneżem nazywa się inaczej arenę cyrku. Arena nie ma ani drzwi ani zamków. Skąd więc klucz? Oczywiście absurd.

Słusznie. Klucz od maneżu nie egzystuje. Istnieje tylko w popularnym wśród cyrkowców kawale. Otóż gdy w cyrku zjawia się tzw. nowy narybek, wówczas ktoś ze starych aktorów mówi do adepta:

— Słuchaj-no, przynieś mi przed-ko klucz od maneżu.

Biedak, który otrzymał to polecenie biegnie po całym cyrku. Odsyłany „od Annasza do Kaifasza” i nie może oczywiście znaleźć nieistniejącego przedmiotu, a wszyscy inni bawią się świetnie jego kosztem.

Ale „Klucz od maneżu” oznacza jeszcze coś innego. To nazwa gazetki ściennej Cyрку Nr 2, redagowanej przez jego personel.

Gazetka ścienna w cyrku? Znów opadają nas wątpliwości. Jakoś trudno nam połączyć w myśli te rzeczy. A jednak. Tradycyjny stosunek do pracownika cyrku staje się dziś przytykiem. I clown i akrobata i pomocnik — to przecież są ludzie pracy i nie nie uzasadnia lekceważącego, czy wręcz pogardliwego ich traktowania.

Przed wojną byli oni przedmiotem wielkiego wyzysku właścicieli cyrków. Obok drobne płatnych artystów zagranicznych, większość pracowników naszych cyrków była mar nie płatna i nie miała zapewnionego jutra. Na miesiące zimowe artyści byli zwalniani bez odszkodowania. Prowadziło to do pauperyzacji artystów cyrkowych, do staczania się ich do roli włóczęgów, nie wzbudzających u nikogo szacunku.

Cyrk po wojnie przeżył u nas po ważne przeobrażenie. Największe przedsiębiorstwa objazdowe zostały upaństwowione. Kilka istniejących jeszcze cyrków prywatnych prze-

dzi również w nadchodzącym roku pod zarząd przedsiębiorstwa państwowego, p. n. „Zjednoczone Przedsiębiorstwo Rozrywkowe”.

Tę zmianę strukturalną towarzyszy również przestawianie się naszych cyrków pod względem ideologicznym. Jako widowiska rozrywkowe niezwykle popularne wśród publiczności (taki np. Cyrk Nr 2 gościł już w roku bieżącym milionowego widza), cyrki stanowiąc mogą przy osiągnięciu odpowiedniego poziomu poważny instrument upowszechnienia kultury. Winny one wyrabiać w publiczności poczucie smaku artystycznego i przygotowywać przyszłego widza teatralnego.

Czy cyrki nasze już spełniają tę funkcję społeczną? Na razie w małym jeszcze zakresie. Teksty wypowiediane przez clownów to przeważnie wciąż jeszcze stare kawały, przekazywane w spuściznie z ojca na syna w rodzinach aktorskich, a sprowadzające się przeważnie do

bezmądnego błaźnstwa. Dokonana w tym roku pierwsza próba nawiązania kontaktu z literatami raczej nie dała jeszcze rezultatu.

Ważne jest jednak jedno. Obecnie kierownictwo Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych widzi jasno i sprecyzowanie drogę, po jakiej winny iść przeobrażenia cyrków.

Przed wszystkim zajęło się czołwkiem. Tym właśnie lekceważonym i wyzykiwanym dawniej „kuglarzem”. Zapewniono mu stałą pensję i wszelkie prawa wypływające z ustawodawstwa pracy. Na miesiące zimowej paury aktorzy cyrkowi zorganizowani zostaną w brygady objazdowe i wyruszą w teren, do ośrodków pozbawionych kulturalnej rozrywki.

Dla podniesienia poziomu widowisk część artystów zgromadzona zostanie już w tym roku na miesiące zimowe w specjalnym ośrodku, gdzie przygotowywać się będzie do

przyszłego sezonu pod kierunkiem reżyserów teatralnych, muzyków, choreografów itp.

Jednocześnie w Warszawie utworono 4-letnie Liceum Choreograficzno-Widowiskowe. Po raz pierwszy pomyślano o zapewnieniu wykształcenia ludziom cyrku, na którego w ich cygańskiej vegetacji nie było dotąd miejsca. Po ukończeniu tego liceum przyszli artyści cyrkowi będą mogli odbywać nawet wyższe studia aktorskie.

Przez nawiązanie kontaktu i współpracy z przedstawicielami różnych odcinków twórczości artystycznej Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe będą podnosić stopniowo poziom przedstawień i wypracują właściwą politykę repertuarową, przy jednoczesnym zachowaniu specyficznego charakteru widowisk cyrkowych.

W planie 6-letnim przewiduje się budowę cyrków zimowych, w Warszawie i Łodzi na 4 — do 6 tys. widzów. Planuje się także zorganizowanie wymiany aktorów cyrkowych z państwami demokracją ludową.

Ten pobieżny przegląd zagadnień stojących przed cyrkami polskimi wskazuje na ich powagę i na konieczność pewnego przelomu w nastawieniu społeczeństwa do ludzi cyrku. Jest to tym aktualniejsze, że w dniach 24 i 25 bm. odbędą się w Łodzi pierwsze ogólnopolskie konferencje artystów widowiskowych. Na konferencji tej aktorzy cyrkowi będą mieli możliwość po raz pierwszy w życiu wypowiedzieć się na temat swego bytu i pracy. Po konferencji w dniach od 26 listopada do 4 grudnia odbędą się w sali teatralnej „Ogniska” ogromna impreza artystyczna, będąca przeglądem ok. 400 solistów.

Łódź, w której panuje szacunek dla ludzi pracy, przyjmie z pewnością artystów widowiskowych gościnnie i z sercem.

W. O.

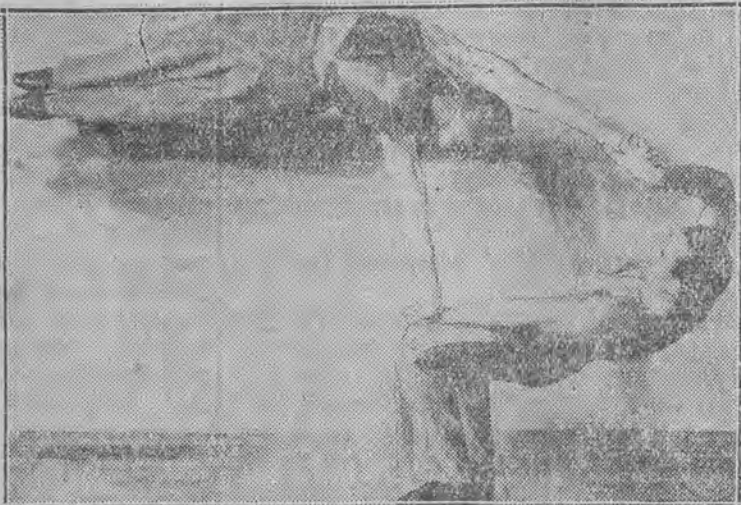


Foto: Arch. „Dz. Ł.”

Mecz dwu Zrzeszeń Sportowych Stali i Włókniarzy miał się odbyć

dopiero 23 bm., ale ze względu na komunikat, w którym PZB nie zezwala zawodnikom kadry reprezentacyjnej brania udziału w zawodach od dnia 21 bm. do 27 bm., postanowiono zawody między tymi reprezentacjami przesunąć o trzy dni wcześniej.

Mecz odbędzie się ostatecznie dziś o godz. 19 w hali Wimy na Widzewie.

Reprezentacje walczą będą w następujących składach:

Stal: Gumowski, Czajkowski, Matloch, Pananta, Szczepan, Sznajder Nowara, Drapała, a jako rezerwowi wyznaczony zostali: Bazarnik i Gołęb.

Włókniarz: Kargier, Szaliński, Sełgała (Kalisz), Stanikowski, Deblsz, Olejnik, Grzelak (Kalisz), Jaskóła, a na rezerwie: Matecki, Mazur, Nogajski i Wieczorek.

Śląsk został w sobotę zawładnięty o wyznaczeniu nowego terenu i obiecał przyjechać do Łodzi w pełnym składzie. Jeżeli rzeczywiście dziś na ringu obie drużyny wystąpią w zapowiadanych składach, spotkanie może wypadnąć interesująco. Istnieje nadzieja, że ujrzymy przedturniejem o Złote Rekawice aż czterech pięściarzy z kadry reprezentacyjnej.

Ponadto dojdzie do szeregu innych niemiernie ciekawych pojedynków.

I tak na przykład walka Gumowskiego z Kargierem powinna nam przynieść wiele emocji. Również spotkania Czajkowskiego z Szalińskim, czy też pojedynki Deblsza z Szczepanem należą do interesujących. A Olejnik? Jego walka ze Sznajderem powinna trzymać zgrzmadzonych w hali widzów w napięciu do ostatniego gongu, kończącego trzecią rundę.

Dobrze się stało, że boks znalazł się pod opieką zrzeszeń sportowych, które swe zainteresowanie nie ograniczają jedynie do „problemów” piłkarskich, a propagują usilnie inne gałęzie sportu, mało jeszcze w tej chwili uprawiane przez masę.

Właśnie oto chodzi! Cieszymy się zawsze, gdy rodzi się rywalizacja poszczególnych zrzeszeń w basenach, na szermierczych planszach, na bieżniach, kortach lub nawet ringach, gdzie ciągle pojawiają się nowe twarze młodzieży.

Czym więcej będziemy propagować różnego rodzaju zawody, tym szybciej osiągniemy wytknięty cel, tym szybciej statystyki nasze wykazą, że sport ogarnął masę.

Bilety na dzisiejszy mecz bokserki można nabywać w godzinach przedpołudniowych w Miejskim Ośrodku Informacji przy ulicy Piotrkowskiej Nr 104a.

Odroczenie otwarcia „Torkatu”

Termin otwarcia sztucznego lodowiska w Katowicach, tzw. „Torkatu”, uległ odroczeniu. Otwarcie lodowiska przewidziane jest na dzień 1 grudnia br., a nie, jak projektowano, 30 bm.

Wilcze apetyty są, ale...

CZY PADNĄ TRZY REKORDY POLSKI?

Inspektor Zrzeszenia Sportowego „Związkowca” — Henryk Kucharski jest entuzjastą nie tylko sportu lekkoatletycznego, ale i pływackiego. Nie też dziwnego, że przed dzisiejszym meczem pływackim Ogniw (Warszawa) — Związkowiec (Łódź) rozmawiał z nim na temat szans.

Z pływakami Warszawy trudno jest wygrać. Nie mieli do nich szczęścia ani nasi zawodnicy z pod znaku Związkowca, ani też reprezentanci Łodzi.

Jak przedstawia się dotychczasowa statystyka?

Reprezentacja Łodzi przegrała trzy razy z Warszawą, a Związkowiec czte-

Nagrody czekają...

Zgodnie z wynikiem losowania nagród pocieszenia, przyznanych Czytelnikom biorącym udział w konkursie sportowym „Dziennika Łódzkiego” zawiadamy, że wylosowane książki są do odebrania w redakcji sportowej, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro, pok. 310.

Nagrody pocieszenia, jak już donosiliśmy, zostały wylosowane dla następujących, szczęśliwych uczestników konkursu:

Dwa tomy „CICHY DON” — Michała Szolochowa wzbogaci bibliotekę Edmunda Witkowskiego, wieś Leszczyniek, pow. Kutnowski.

Trzy tomy „DROGA PRZEZ MEKĘ” — A. Tolstoja otrzyma Stefan Wisniewski, Pardolów 14, poczta Odrowąż.

Dwa tomy „DZIEJE GRZECHU” — St. Żeromskiego wygrał Kazimierz Wasilewski — Łódź, Franciszkańska 57.

„SWIT BRAZYLII” — J. Amado i „PASJA ŻYCIA” — I. Stone wylosował Ryszard Podbielski — Łódź, Narutowicza 35.

„BIAŁA FOKA” — Centkiewicz i „BANDA TURECKA” — Wolberta wylosował Stanisław Trocki, Łódź, Legionów 14 m. 1.

Jeden jedyny tylko raz udało się Łodziom odnieść zwycięstwo. Stosunek spotkań dotąd rozegranych przedstawia się więc siedem do jednego na naszą niekorzyść.

Czym pan to tłumaczy? — Przede wszystkim tym że Warszawa posiada wybitnych indywidualistów, jak Fliszkowska, Jabłońskiego, Ludwikowskiego, Mroczkowskiego i Marszałka. Pływacy ci — to przecież rekordziści i reprezentanci Polski!

Czy dziś padną jakieś rekordy? — Nigdy nie wiadomo, ale w każdym bądź razie w trzech konkurencjach zgłoszone są próby przekroczenia dawnych rekordów Polski.

A mianowicie? — Na 100 m stylem grzbietowym — przez Jabłońskiego, na 100 m stylem grzbietowym pań — przez Fliszkowską i w sztafecie 4x100 m — przez oba startujące kluby.

Jakie są dotychczasowe czasy tych rekordów?

Rekord Polski na 100 m stylem grzbietowym należy do Karliczka i wynosi 1.24.0, a rekord na 100 m pań — należy do Buraszkowskiej i wynosi 1.29.5. Rekord w sztafecie ustalony został przed dwoma tygodniami przez pływaków „Stali”. Oto czas tego wyczynu 4.12.6.

Czy mecz w pilce wodnej będzie tym razem punktowany?

W pilce wodnej szansę drużyna są wyrównane. Postrawiliśmy spotkanie do tym razem punktować 15:3.

Co słychać więcej w pływactwie łódzkim?

Jakoś dziwnie się składa że sezon pływacki w Łodzi przypada nie na miesiąc letnie, a zimowo-jesiennie. Jest to po części anomalny stan, ale z chwilą gdy powstanie piękny basen na Zjednoczonych, to niewątpliwie będzie można w Łodzi propagować te gałęzie sportu również i latem. Chodzi tu o sport wyczynowy, a nie przeprowadzenie elementarnej nauki pływania.

Je osób mieszczą balkony nad pływalnią Ogniw?

Na balkonie i wokół basenu pomieszczeń może maksimum 1200 osób. Przewidujemy mecze organizowane w tym miejscu. Nie o to jednak nam w danym wypadku chodzi. Zależy nam na samym efekcie sportowym. Łódź posiada doskonałych pływaków, a co ciekawsze, że z dnia na dzień zwiększają się coraz bardziej i kadry juniorów.

Jakie są plany na najbliższą przyszłość?

27 bm. startować mamy w Poznaniu w rewanżowym meczu z Wartą.

112. w Łodzi gościć będą pływacy Związkowca z Wrocławia. 18 grudnia odbędą się lokalne derby łódzkich klubów: Związkowiec — ŁKS Włókniarz. Czekamy również na przyjazd pływaków węgierskich.

Wgrami chcemy zmierzyć się 8 grudnia. Przeciwnikiem naszym będzie ich „Mafakt” (Budapeszt). W barwach „Mafaktu” startować ma między innymi rekordzistka i mistrzyni — Szekely oraz doskonały pływak — Mitro. Startować oni będą w konkurencjach stylem dowolnym.

Rok 1950 Nowe wydawnictwa sportowe

Wydział Propagandy i Wydawnictw Głównego Urzędu Kultury Fizycznej opracował szczegółowy plan wydawniczy na rok 1950. Plan przewiduje wydanie około 90 nowych wydawnictw z dziedziny kultury fizycznej i sportu.

Słyszałem, że w drodze wymiany stosunków zgraniczonych z Węgrami, przewidziany jest przyjazd do Polski narciarzy węgierskich, a z Polski mają udać się do Budapesztu nasi pływacy.

Wyjazd naszych pływaków ma nastąpić w połowie stycznia. Wyjedzie z Polski liczna ekspedycja złożona aż z 25 osób.

Narada aktywistów sportowych ZMP w Łodzi

Aktywiści sportowi ZMP w Łodzi obradowali nad wprowadzeniem w życie uchwał Biura Politycznego KC PZPR i sekretariatu Zarządu Głównego ZMP w sprawie kultury fizycznej i sportu. Referat, poświęcony znaczeniu uchwał Biura Politycznego wygłosił kierownik Wydz. K. F. i Sportu Zarządu Gł. ZMP — Rzeszot.

W dyskusji podkreślono dotychczasowe zbyt słabe zainteresowanie organizacji ZMP zagadnieniami upowszechnienia sportu wśród młodzieży.

Uczestnicy narady powzięli uchwałę, w której z radością witają wytyczne Biura Politycznego KC PZPR o roli i zadaniach ZMP na odcinku kultury fizycznej i sportu.

W powziętej rezolucji czytamy m. inn.:

„Zobowiązujemy się roztoczyć troskliwą opiekę nad kołami sportowymi przy zakładach pracy i szko-

wy pływackie uczeszcza całkiem lina, niż na mecze piłkarskie, czy bokserkie, publiczność sportowa. To jest bardzo ważny moment, bo tym samym pływacy nasi nie potrzebują bać się jakiejś konkurencji, zwłaszcza, że liczyć można tylko na 1200 widzów.

Przypominamy, że dzisiejsze zawody rozpoczną się o godz. 17 w basenie „Ogniska”, przy ul. Moniuszki. (n)

Sport również na str. 2

Mistrzostwa zapaśnicze

W ZSRR odbyły się mistrzostwa zapaśnicze trzech Republiki Związkowych: Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Litwy.

Drużynowe mistrzostwo Federacji Rosyjskiej zdobyli reprezentanci okręgu moskiewskiego.

W turnieju wyróżnił się znany zapaśnik Kozarski, Tkaczenko i Na-

kow. Mistrzostwa Republiki Ukrainy zgrupowały na starcie reprezentantów 10 miast.

Turniej wyłonił szereg nowych talentów wśród młodzieży.

Drużynowo zwyciężył Łwów. W w. ciężkiej wagi zdobył znany zapaśnik Bezdola (Charków).

W mistrzostwach Litwy wzięło udział ponad 50 ciężkoatletów. Mistrzostwo Republiki zdobyli reprezentanci Kowna, którzy zajęli sześć pierwszych miejsc.

Przed zimową drzemką

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące mecze piłkarskie ouchar Kałuży:

Śląsk — Kraków			
Opole — Łódź			
Poznań — Warszawa			
Dotychczasowa tabelka tych rozgrywek przedstawia się następująco:			
Poznań	4	3:0	13:3
Kraków	4	5:2	12:10
Śląsk	4	4:4	12:9
Łódź	4	4:4	8:10
Warszawa	4	3:5	7:14
Opole	4	3:8	9:15

Kolejarz (Sopot) wybiera się do Łodzi

8 grudnia Łódź gościć będzie sportowców Kolejarza (dawniej „Grom”) z Sopotu. Reprezentanci Wybrzeża rozegrają tu mecze w siatkówce i koszykówce. W siatkówce kobiecej przeciwnikiem doskonałej drużyny Kolejarza będzie łódzka Unia-Chemia.

Nie jest wykluczone, że z reprezentantkami Sopotu zmierzy się również i drużyna ŁKS Włókniarza.

W siatkówce i koszykówce męskiej honoru Łodzi bronić będą zawodnicy Unii-Chemii.

Guy de Maupassant

(125)

»KOCHANECZEK«

(„BEL-AMI”)

Przekład Anieli Mikuckiej

Jerzy stał tuż koło niej, śledząc wszystkie jej wzruszenia, jak sędzia, który stara się podchwycić najmniejsze oznaki słabości oskarżonego. I oświadczył, kładąc nacisk na każde słowo:

— Tak... mógł mi zostawić cośkolwiek, mnie... mnie, twojemu mężowi... mnie, swojemu przyjacielowi... słyszysz... ale nie tobie... tobie, swojej przyjaciółce... tobie, mojej żonie. Różnica jest kapitalna, zasadnicza, z punktu widzenia konwenansów... i opinii publicznej.

Magdalena ze swojej strony wlepiła w niego wzrok, w przejrzystość jego oczu, w sposób głęboki i dziwny, jak gdyby chciała w nich coś przeczytać, jak gdyby chciała odkryć nieznaną cząstkę istoty, cząstkę której nigdy nie można przeniknąć i którą można zaledwie dojrzeć w przelotnych chwilach, w momentach, gdy nie mamy się na baczności lub w momentach zaniedbania czy nieuwagi, które są jak drzwi pozostawione otworem do tajemniczego wnętrza myśli. I wymówiła powoli:

— Zdaje mi się jednak, że, jeśli... uważano by za równie dziwny legat tej wagi z jego strony... dla ciebie.

— Dlaczego? zapytał gwałtownie.

— Dlatego, że... powiedziała — zawahała się, potem mówiła dalej: — Ponieważ jesteś moim mężem... że znasz go niedługo... ponieważ jestem jego przyjaciółką od bardzo dawna... ja... ponieważ jego pierwszy testament, zrobiony za życia Forestiera, był już wtedy na moją korzyść.

Jerzy zaczął spacerować wielkimi krokami. — Nie możesz tego przyjąć, oświadczył. — Odpowiedziała obojętnie: — Doskonale: zatem niema potrzeby czekać do soboty; możemy uprzedzić natychmiast pana Lamanieur.

Zatrzymał się przed nią; i znowu stali przez kilka chwil, patrząc sobie prosto w oczy, usiłując dotrzeć aż do nieprzeniknionej tajemnicy serc, wybadać się aż do samego sedna myśli. Usiłowali zobaczyć obnażone sumienie w namyślonym i milczącym pytaniu: była to walka wewnętrzna dwóch istot, które, żyjąc obok siebie, nigdy o sobie nic nie wiedzą, podejrzawają się nawzajem, węższą, czyhają na siebie, ale nie znają się nawzajem aż do mulistego dna duszy.

I gwałtownie szepnął jej prosto w twarz zcisnionym głosem:

— Słuchaj, przyznaj, że byłeś kochanką de Vaudrec'a.

Wzruszyła ramionami: — Jesteś głupi... Vaudrec miał wiele uczucia dla mnie, bardzo wiele... ale nic więcej... nigdy.

Tupał nogą: — Kłamiesz. To jest niemożliwe. — A jednak tak jest, odpowiedziała ze spokojem. — Zaczął znowu chodzić, potem, zatrzymując się raz jeszcze, powiedział: — Wytłumacz mi więc, dlaczego tobie zostawia cały majątek, tobie...

Odpowiedziała nonszalancko i obojętnie: — To jest zupełnie proste. Tak jak mówiłeś przed chwilą, nie miał innych przyjaciół poza nami, a właściwie poza mną, gdyż znał mnie od dziecka. Moja matka była damą do towarzystwa u jego rodziców. Stałe przychodził tutaj i, ponieważ nie miał naturalnych spadkobierców, pomyślał o mnie. Nie jest wykluczone, że trochę we mnie się kochał. Ale któraż kobieta nie bywa w ten sposób kochana? Czemuż więc ta ukryta, tajemna czułość nie miałaby podsunąć mu pod pióro mojego imienia w chwili, gdy myślał o powzięciu ostatnich zarządzeń? Przynosił mi co poniedziałek kwiaty. Zupenie się temu nie dziwiłem, a tobie ich nie dawał, prawda? Dzisiaj dla tej samej przyczyny oddaje mi swój majątek i dlatego również, że nie ma nikogo, komu mógłby go ofiarować. Przeciwnie, byłoby dziwne, gdyby tobie go zostawił. Dlaczego? Kim jesteś dla niego?

Mówiła z taką naturalnością i z takim spokojem, że Jerzy zawahał się.

Podjął rozmowę na nowo: — To jest obojętne, nie możemy w tych warunkach przyjąć spadku. To wywołałoby oplakane skutki. Wszyscy uwierzyliby, wszyscy gadaliby i śmieliby się ze mnie. Koledzy, są obecnie aż za bardzo nastawieni na to, aby mi zarzucić i napadać na mnie. Muszę bardziej niż ktokolwiek troszczyć się o mój honor i dbać o moją reputację. Nie mogę zgodzić się i pozwolić na to, żeby moja żona przyjęła tego rodzaju legat od człowieka, o którym fama głosi, że był jej kochankiem. Może Forestier byłby to tolerował, ale ja nie mogę.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 101-44, 154-15 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzembowskiego (Fabianicka 212), Krasnickiej (Jaracza 32), Łuszczewskiej (Stalnia 50), Krych (Katna 54), Ryty (Kopernika 26), Wagnara (Piotrkowska 87), Apt. Społ. Nr. 58 (Plac Kościelny 3).

Teatru

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA: O godz. 15 „Maria Stuart”, o godzinie 19,15 „Wisniowy sad”. TEATR POWSZECHNY — o godz. 15,30 i 19,15 „Bożbótki”. TEATR „OSA”, Traugutta 1, tel. 272-70: O godz. 18 i 19,30 „Wzrywa was Tajmyr”. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” — o godz. 19,15 „Ptasznik z Tyrolu”. PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Dąbskiego 34) — o godz. 18 i 19,15 — „Brygada szlifera Karhana”. TEATR ŻYDOWSKI: O godz. 19,30 — „Mój syn”. TEATR LALEK „PINOKIO” TPD — O godz. 12 „Wilk, koza i kołteta”. TEATR LALEK „ARLEKIN” — o godz. 15 i 17,15 „Wesoła maskarada”.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne Plac Wolności 14, (telefon 158-16); Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13); Muzeum Sztuki — ul. Włocławskiego 38 (telefon 182-73); Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 282-62). — Otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10 do 19; w czwartki od godz. 10 do 20; w niedziele i święta od godz. 10 do 17.

Kino

ADRIA (dla młodzieży) — „15-letni kapitan” — godz. 14, 16, 18, 20; Poranek godz. 11. BALTYK — „Arinka” — godzina 16, 18, 30, 21; doz. od lat 14. Poranek godz. 9,30, 12. BAJKA — „Maskarada” — godz. 14, 16, 18, 20; doz. od lat 14. GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 49” — godz. 11, 13, 15, 17, 19, 20, 21. HEL — (dla młodz.) — „Wyspa skarbów” — godz. 14, 16, 18, 20; Poranek 9,30, 11,30. MUZA — „Świat się śmieje” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 10. Poranek 9,30, 11,30. POLONIA — „Gdzieś w Europie” — godz. 16, 18, 30, 21; doz. od lat 16. Poranek godz. 9,30, 12. PRZEWIŃCIE — „Potępieńcy” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 16. Poranek 9,30, 11,30. ROBOTNIK — „Sniadanie nieznanym” — godz. 14,30; 16,30; 18,30; 20,30; doz. od lat 14. ROMA — „Diabelska gra” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 7. REKORD — „Urwis Gavroche” — dla młodz. — godz. 14; „Wies na pograniczu” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. STYLOWY — „Pocałunek na stadionie” — godz. 14, 16, 18, 20; doz. od lat 14. SWIT — Kino niezwykłe z powodu remontu. TECZA — „Milezka barykada” — godz. 16,30; 18,30; 21; doz. od lat 14. TATRY — „Spotkanie” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 18. Poranek 9,30, 11,30. WISLA — „Arinka” — godz. 16,30; 18; 20,30; doz. od lat 14. Poranek 9,30, 11,30. WŁÓKNIARZ — „Ali Baba i 40 rozbójników” — godz. 12,30; 14,30; 16,30; 18,30; 20,30; doz. od lat 7. WOLNOSC — „Milezka barykada” — godz. 15, 17,30, 20; doz. od lat 14. Poranek 9,30, 11,30. ZACHĘTA „Spotkanie nad Zabą” — godz. 16,30, 18,30, 20,30; doz. od lat 14. Poranek 9,30, 11,30.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZRONIEM.

Radio

NIEDZIELA, 20 LISTOPADA 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Progr. dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka rozr. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka rozr. 8.55 Aud. SKRUK. 9.00 Muzyka org. 9.30 Muzyka pow. 10.00 „Proza staropolska”. 10.20 „Wśród naszych koresp. wiejskich”. 11.00 Audycja lit. 11.10 Program lok. na dziś. 11.12 Aud. pt. „Od naszych koresp.” 11.22 Arie operowe i pieśni pol. 11.42 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia. 11.47 Wywiad z ob. W. Kaczmarem — przew. MK Społ. Zb. Odp. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 12.15 Koncert rozr. 13.00 Gawęda przyr. 13.15 „Niedziela na wsi”. 14.00 „U naszych twórców”. 14.10 Koncert Polsk. Kapeli Lud. 14.40 „Zmija” — 1 odc. op. poetycznej J. Słowackiego. 15.00 Recital fort. E. Dregge-Schielowej. 15.15 Koncert dla świetlic dzieci. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka rozr. 16.50 „Klasyka rosyjska na scenie teatru moskiewskiego” — pog. 17.00 Koncert Chórów Pom. Zw. Spiew. 18.00 „Ozének” — śpiew. wg kom. M. Gogola. 19.00 W. A. Mozart — V kwintet smyczkowy G. Dur. 19.30 „Z życia Czechosłowacji”. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyka pop. 20.40 Fel. J. Salonego. „Na dzień” polskiego życia XVII wieku”. 20.55 Muzyka (pl.) 21.00 Muzyka rozr. 21.50 Muzyka (pl.). 22.05 Wład. sportowe lok. 22.13 Ormów, progr. lok. na jutro. 22.15 Wład. sportowe z całej Polski. 23.00 Muzyka tan. w wyk. Ork. PR. 23.10 Ostat. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.15 Utwory A. Rubinsteina i M. Ippolitow-Tanowa. 24.00 Koncert życzęć.

Kapce, narciarki i patentki PDT ekwipuje lodzian

Klienci Powszechnego Domu Towarowego narzekają, że w stoiskach PDT brak jest pewnych artykułów, które w związku z sezonem zimowym cieszą się największym popytem.

Głosy narzekania słychać najczęściej wśród kobiet szukających ciepłego obuwia, pończoch, rękawiczek i skarpetek. Podobno w zaopatrywaniu sklepów uwzględnia się przede wszystkim potrzeby mężczyzn.

„Wizja lokalna” w domach PDT i rozmowa z dyrektorem handlowym zapoznają nas z istotnym stanem rzeczy. Okazuje się, że ilości przydzielanych domom towarów są znikome w stosunku do popytu. Niedostateczne zaopatrzenie odczuwa się w działach konfekcji damskiej (sezon zimowy) i artykułów gospodarstwa domowego.

W rozdziałniku Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Łodzi przewidziano dla PDT 10 ton wyrobów kwartalny. Tymczasem zapotrzebowanie PDT wyraża się w 30 tonach. Odczuwa się szczególnie brak wiader i garnków emalowanych i ocynkowanych. Przydział kwartalny jest byskawicznie sprzedawany. Są dni, w których sprzedaje się po 400 wiader.

W tej chwili nadeszły do stoisk konfekcji damskiej oczekiwane patentki, selfiksy, steelony i wełniane bluzy. Dla mężczyzn — ciepłe pulowery i coś jeszcze. Ilości tych artykułów są jednak znowu niewysarczające. Patentki, które cieszą się wielkim powodzeniem nie wystarczą na pokrycie damskiego zapotrzebowania. 1800 par o wielkościach od 0 do 10 numeru odpłynęło na pewno w ciągu kilku dni.

Świadczy to wyraźnie o wzroście potrzeb związanych z podnoszącą się stale stopą życiową ludności pracującej. Świadectwem tego jest również fakt, że w ciągu jednego tygodnia PDT sprzedały 1000 par, re-

kawic skórkowych na wełnianej podszewce w cenie 3,200 zł para.

Ten sam los czeka prawdopodobnie zimowe obuwie, które od jutra zapelnia półki sklepów. Będą to buty damskie męskie i dziecięce produkcji czeskiej. Poza tym jako nowość ukażą się oryginalne buty narciarskie i kapce wysokiej jakości z gładkiego filcu na podwójnej podszewce.

Ponieważ kapce są wysokie, wleć będą mogły zrekompensować brak ciepłych pończoch. Jest jednak nadzieja, że nim mróz dokuczy, niewiasty będą zaopatrzone w pończochy. Są również w sprzedaży bambosze i tzw. papucie.

Na marginesie naszej wizyty w PDT należy wspomnieć o nowym systemie sprzedaży materiałów deficytowych. O ile przedtem nie można było docisnąć do stoiska z kretonami, obłożonego przez zachłanne handlarce, o tyle teraz nie ma żadnej trudności w nabyciu tego towaru. Legitymacja związkowa z wkładką upoważnia każdego pracującego do nabycia potrzebnej mu ilości materiału. Ta pozornie sprzedaż „na kartki”, wokół której amatorski łatwego zarobku szerzą złośliwa propaganda jest właściwie formą walki z nadużyciami i handlem łańcuchowym. (z-1)

Nie tylko ilość, ale i jakość Obrady prac. przemysłu włókien łykowych i tkanin technicznych w Łodzi

Wczoraj odbyła się w Łodzi narada robocza pracowników przemysłu włókien łykowych, artykułów i tkanin technicznych oraz przemysłu rozszarniczego.

W naradzie wzięli udział przedstawiciele CRZZ, organizacji politycznych i Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy. Po referacie kierownika Wydz. Ekonomicznego przy Zarządzie Gł. Włóknarzy Ambroziaka n. t. rozwoju wspomnianych przemysłów wywiązała się dyskusja, w toku której poruszono wiele bardzo ważnych zagadnień, związanych z wykonaniem planów produkcyjnych, akcją „O”, współzawodnictwem pracy i racjonalizacjami. Szczególnie obszernie omówiono rozwój akcji socjalnej.

Jak wynika ze sprawozdań, przemysł włókien łykowych wykonał plan wartościowy za 3 kwartały br. w 107,6%. Wartość wyprodukowanych towarów w przeliczeniu na cenę z 1937 r. wyniosła 158,800 tys. złotych.

Jeśli chodzi zaś o jakość towarów, to na tym odcinku są jeszcze dość duże niedociągnięcia.

W marcu br. fabryki przem. włókien łykowych wyprodukowały 91,4 proc. towarów I gat. w czerwcu — 89,5 proc a we wrześniu zaledwie 87,2 proc.

O wiele lepiej pod tym względem przedstawia się przemysł artykułów i tkanin technicznych. Fabryki tego przemysłu wykonały 3 kwartały plan produkcji w 103,5 proc., wyprodukowano towarów za 79.794 tys. zł. Na czoło fabryk tej branży wybiły się Państw. Zakł. Przyb. Tkackich w Łodzi oraz Państw. Zakłady Tkanin Technicznych i Pasów w Łodzi wykonujące plan w 108,1 proc. Jeśli chodzi zaś o jakość produkcji to utrzymuje się ona mniej więcej na poziomie, osłabiając około 98 proc. I gatunku.

Te na ogół bardzo dobre wyniki osiągnięto dzięki ścisłej współpracy personelu technicznego, administracji, Rad Zakładowych i załóg fab-

rycznych oraz szeroko prowadzonej akcji doszkalania pracowników.

Wartość produkcji rosła i lnu i konopi zamknęła się kwotą 13.792 tys. zł (wartość z 1937 r.) co stanowi wykonanie planu w 102,9 proc.

Jak stwierdził w dyskusji delegat WK PZPR z Wrocławia, niektóre z przemysłów zbyt mało troszczą się o racjonalne wykorzystanie parku maszynowego i urządzeń fabrycznych. Oto np. w Zielonej Górze nie uruchomiono dotąd fabryki sznurów i lin konopnych należących do kombinatu PZPL Nr 4 Odra. Nie może tam doczekać się uruchomienia 9 gremplarek 5 zespołów konopnych i 20 innych maszyn pomocniczych.

Wczorajsza narada, zwracając uwagę na konieczność usprawnienia pracy położyła szczególny nacisk na podniesienie jakości produkcji. (z-1)

Zobowiązania junaczek SP na cześć Kongresu Zjednoczeniowego SL i PSL

W związku z przypadającym w dn. 27 bm. Kongresem Zjednoczeniowym SL i PSL hufiec żeński SP przy V ogólnokształcącej szkole stopnia podstawowego i licealnego w Łodzi powołał na specjalnych zebraniach uchwałę uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego. Junaczki powzięły zobowiązania nawiazania współzawodnictwa w nauce z huroem męskim, zgłoszą 100 procentowy akces do pracy społecznej w charakterze komisarzy spłowych przy rejestracji analfabetów oraz

zdecydowały się wspólnie z kołem ZMP ozdobić świetlicę obu organizacji. W dniu zjednoczenia SL i PSL junaczki wspólnie z huroem męskim zorganizują specjalną wieczornicę. (k)

Nadzwyczajne Walne Zebranie Zw. Dziennikarzy

Zarząd Łódzkiego oddziału Zw. Zawod. Dziennikarzy przypomina, że Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godzinie 10 w drugim terminie.

Ogólne zebranie członków TPD w Łodzi

W myśl art. 23, rozdział VI statutu TPD zwołuje Zarząd Oddziału TPD w Łodzi ogólne zebranie członków dn. 4.12.1949 r. o godz. 10 rano w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w drugim terminie w auli III szkoły TPD im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Sienkiewicza 48.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości, że sprzedaż tuszowa na trzecią dekadę listopada rb. odbywać się będzie od dnia 21 do 30 listopada br. włącznie.

Na bony tuszowe kat. PR-R na odcinek Nr 2 wydawane będzie — 0,50 stoniny Na bony tuszowe kat. PR-R na odcinek Nr 6 wydawane będzie — 0,25 margaryny Na bony tuszowe kat. PR-S na odcinek Nr 3 wydawane będzie — 0,50 stoniny Na bony tuszowe kat. R na odcinek Nr 6 wydawane będzie — 0,25 margaryny Na bony tuszowe kat. RD na odcinek Nr 9 wydawane będzie — 0,25 masła

Po upływie podanego wyżej terminu niezrealizowane wyżej odcinki utracą swą ważność. Łódź, dnia 18 listopada 1949 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Rejestracja wojskowa

dnia 21. 11. 1949 r. stawić się mają do rejestracji następujące roczniki: Na terenie RKU L. M. I.: (Komisarjat M. O. 1; 2; 8; 9; 10; 15); rocznik 1918, ul. Ogrodowa 34 — na lit. W, Z, Z, 2; rocznik 1917, ul. Ciesielska 7/9 — na lit. W, Z, Z, 2; rocznik 1916, ul. Skarbowska 28 — na lit. W, Z, Z, 2; rocznik 1915, ul. Wólczańska 251 — na lit. S, SZ; rocznik 1918, ul. Kopernika 46 — na lit. P, R; Na terenie RKU L. M. II: (Komisarjat M. O. 1; 2; 8; 4; 5; 11; 12; 13; 14); rocznik 1918, ul. Piotrkowska 104 (IV piętro) — na lit. P, R; rocznik 1916, ul. Armii Ludowej 28 — na lit. W, Z, Z, 2; rocznik 1915, ul. Lokatorska 10 — na lit. W; rocznik 1910, ul. Piotrkowska 104a (II piętro) — na lit. D, E, F; rocznik 1908, ul. Piotrkowska 104a (III piętro) — na lit. P.

dnia 22. 11. 1949 r. stawić się mają do rejestracji mężczyźni z terenów RKU — L. M. I.: rocznik 1918 — ul. Ogrodowa 34 — na lit. W, Z, Z, 2; rocznik 1917 — ul. Ciesielska 7/9 — na lit. W, Z, Z, 2; rocznik 1911 — ul. Skarbowska 28 — na lit. A, B; rocznik 1915 — ul. Wólczańska 251 — na lit. T, U, W; rocznik 1913 — ul. Kopernika 46 — na lit. R, S; z terenów RKU L. M. II: rocznik 1918 — ul. Piotrkowska 104 — (IV piętro) — na lit. S; rocznik 1913 — ul. Armii Ludowej 28 — na lit. A, B; rocznik 1915 — ul. Lokatorska 10 — na lit. W, Z, Z, 2; rocznik 1910 — ul. Piotrkowska 104a — (II piętro) — na lit. F, G; rocznik 1908 — ul. Piotrkowska 104a — (III piętro) — na lit. P.

Ojcowie miasta przed czterdziestu laty

W Łodzi przed 40 laty, gdy na stolcu prezydenckim zasiadał renegat Władysław Pieńkowski, nie było właściwego samorządu. „Błagoradziejnie” obywateli, głównie miejscowi fabrykanci, z nominacji pełnili obowiązki tzw. „honorowych radców” („paczotnyj ratman”). Rola ich sprowadzała się do akceptowania tego co „jego ekscelencja” „rzeszywisty radca stanu” Pieńkowski im zasugerował. Społeczeństwo polskie pojmując szkodliwą działalność tych „honorowych” radców, zabiegało w Petersburgu o stworzenie w Łodzi pol-

skiego samorządu. Starania te jednakże do pierwszej wojny światowej nie odniosły skutku.

Na temat powyższy w rocznikach „Śmiechu” z r. 1912 znajdujemy wierszyk pt. „Samorząd”:

„Wytoczyć chętno wódkę kadzie Na wielkie weselisko Samorząd był już w Państwa Radzie Już celu był tak blisko

Dziś smutek się na twarzę kadzie I myśl z nadzieją w scyjsi Samorząd był już w Państwa Radzie, Lecz wrócił do komisji.

Potną go z przodku, potną w zadzie W ogóle potną wszędzie Nim go uchwała w Państwa Radzie Wtedy już zerem będzie. Kuku

O tym, jak rozumieli swą rolę łódzcy „radni” gdy chodziło o podwyżkę uposażeń dla nauczycieli, Niech świadczy skecz zatytułowany „Ojcowie miasta” zamieszczony w tymże „Śmiechu” Nr 7 z r. 1912.

Z ukosa Oleś nie był winien

Oleś to nasz goniec. Chłopiec miły, rozgarnięty i chętny do wszelkich usług. Ma przy tym duży sprytu i radzimy się go w rozmaitych sprawach, a gdy mu się poleca wykonanie jakiejś pracy, można być pewnym, że będzie załatwiona sprawnie i rozsądnie.

Miałem do wysłania maszynopis książki do wydawcy. Przesłałem go musiałem śpiesznie, bo taką dałem obietnicę.

Oleś zapakował go w paczkę: była równa, owinięta w gruby papier i owiązana trzykrotnie sznurkiem w poprzek i wzdłuż, a koniec sznurka był przyłakowany. Można by było rzucać nią o ścianę, taka była twarda i mocna.

— Nadaj ją czym prędzej na pocztę. Tu masz pieniądze.

Po godzinie Oleś wrócił zły, jak czarzan.

— Za mało dostałem pieniędzy, a własnych nie miałem.

— Jak to? Przecież powinno ci było pieniędzy wystarczyć.

— Nie wystarczyło, bo kasarno mi paczkę wpięrow olakowałem w takiego starszaka, który siedzi przed ekspedycją. Olakował wszystkie skrzyżowania sznurka i wszystkie boki. Zapłaciłem 50 zł. i teraz zabrakło mi na wysłanie. Przecież nie jestem temu winien.

Nie, Oleś nie jest winien, że inni są zbyt rygorystyczni i przesadni.

Popularne przedstawienie „Marii Stuart”

Kierownictwo Teatru im. Stefana Jaracza chce uprzysięgnąć wszystkim zamieszkałym poza Łodzią obejrzanemu dramatu J. Słowackiego, daje w dniu dzisiejszym popularnego przedstawienie „Marii Stuart” o godz. 15. Ceny specjalnie niższe.

Kary więzienia dla fałszerzy kartek

W toczącym się od kilku dni procesie fałszerzy kartek spadł wyrok sądu Henryka Marela na 15 lat, Walerego Czarneckiego na 12 lat, Wacława Harażińskiego na 10 lat, Józefa Bartosza na 9 lat, Mariana Gorącego na 8 lat, Henryka Matusiaka na 5 lat, Władysława Polewiaka na 4 lata i Stanisława Kwiatkowskiego na 3 lata więzienia. Stanisław Kubiśka został skazany na półtora roku więzienia i 10 tys. zł grzywny, Tadeusz Stępień na 7 miesięcy więzienia i 50 tys. zł grzywny.

Zebrania i odczyty

DZIS: — W lokalu własnym, Piotrkowska 133, o godz. 10 — Walne Zebranie członków Zw. Zaw. Dziennikarzy RP, Oddział w Łodzi. — W sali Anatomicum, Narutowicza Nr 60, o godz. 9 zebranie pracowników naukowych, administracyjnych i studentów UL, członków PZPR. — W sali Zgromadzenia Kupców, ul. Piotrkowska 40, o godz. 10 zebranie informacyjne członków branży opielowej. — W lokalu, Gdańska 75, o godz. 10, zebranie Koła TPRP przy PZPR dzielnicy Śródmieście Prawa.

„Rzecz dzieje się w ŁODZI w cukler, ni Roszkowskiego (na rogu Moniuszki i Piotrkowskiej). Do cukierni przyszedł trzej radni miejscy po posiedzeniu w magistracie w sprawie szkolnej. P. M. P. Panie doktorze, wieszując zwycięstwa. Gdyby nie pan, projekt podwyższenia pensji nauczycielom przeszedłby z pewnością. P. K. E. I ja gratuluje. Dr L. O. to drobniostka. Występowałem przeciwko projektowi tak energicznie, gdyż wiedziałem, iż poglądy nasze na te sprawy zgadzają się najzupełniej. P. M. P. I nie mylił się szanowny kolego. W takich wypadkach możesz zawsze liczyć na nasze poparcie. Dr L. Trzeba unikać wszystkiego, co może wpłynąć demoralizująco na nauczycieli. P. M. P. Zwłaszcza w Łodzi, gdzie pokusy czyhają na każdym kroku. U mnie w fabryce... P. K. E. Tak, tak, to demoralizacja straszna, zamierzam do zbytków, życie nad stan. Dr L. Ja już dawno zwróciłem uwagę na to niebezpieczeństwo i pragnę walcząc z nim z całą energią... P. M. P. (dejąc po ramieniu dra L.) Podziwiałem doświadczenie i energię pańską.

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA P. P. ZARZĄD OKRĘGOWY w ŁODZI, ul. Nowotki Nr 73 ogłasza PRZETARG OFERTOWY na dzień 30 listopada 1949 r., o godzinie 11, na:

- 6 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
- 2 SAMOCHODY CIĘŻAROWE,
- 2 MOTOCYKLE i
- 7 PRZYCZEP.

Wymienione pojazdy można oglądać w garażach Z. O. TOR. — PP, ul. 11 Listopada Nr 118, od dnia 21 do 28. 11. 1949 r., w godz. od 9 do 12.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych w Sekretariacie Z. O. TOR. PP, ul. Nowotki Nr 73 do dnia 30. 11. 1949 r., do godziny 10, gdzie również w tym samym dniu o godz. 11 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 10% oferowanej sumy należy wpłacać do kasy Z. O. TOR. PP. (kwit dokonanej wpłaty dołączyć do oferty).

Z. O. TOR. PP. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta przy oferowanych równych cenach, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyn (K. 1085)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 5

w ŁODZI — ul. ARMII CZERWONEJ Nr 81/3

ZATRUDNIĄ natychmiast:

2 TECHNIKÓW - MECHANIKÓW

TECHNIKA

na stanowisko Kierownika Referatu realizacji i kontroli inwestycji i remontów,

INŻYNIERA wzgl. **TECHNIKA - MECHANIKA**

na stanowisko asystenta Kier. Ruchu,

INŻ. wzgl. **TECHNIKA BUDOWLANEGO**

REFERENTA SMAROWNICZO-OLEJOWEGO

ze średnim wykształceniem technicznym.

Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego. (K. 1086)

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE ODDZIAŁ w ŁODZI — Łódź, ul. Piotrkowska Nr 171

ogłasza PRZETARG

na wykonanie i dostawę jednego dławika przeciwzwarciowego trójfazowego na napięcie robocze 3000 V, rzędu 10 kV na prąd nominalny 160 A indukcyjny spadek napięcia 5%.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w Sekretariacie ul. Piotrkowska 171, do dnia 28 listopada 1949 r.

Otwarcie kopert nastąpi 28. 11. 1949 r., o godzinie 10, w Wydziale Elektrycznym Łódź, ul. Jaracza 57. (K. 1083)

Maszynę do liczenia

i MASZYNĘ DO PISANIA o DŁUGIM WALKU

k u p i

Okręgowa Komisja Likwidacyjna b. Zw. Bojowników z faszystem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w ŁODZI, ul. POŁUDNIOWA Nr 2. (K. 1084)

SPRZEDAM pianino marki „Selmer” krzyżowe, stan b. dobry, ul. Dowborczyków 4, m. 6 od 12 do 17.

MAŁŻEŃSTWO NIE BĘDZIE CI CIĘŻAREM gdy zakupisz **OBRAZKI** w sklepie pod ZEGAREM ul. 11 Listopada 3

MEBLE — sprzedaż, zamówienia — zamiana. Łódź, Piotrkowska 275 tel. 145-15. (k 17)

ROZNE

SKRADZONO kartę rejestracyjną wojskową RKU Łódź oraz legitymację Urzędu Pracy na nazwisko Kowalczyk Roman, ur. w Łodzi 31 lipca 1913 r. (K. 1047)

ZGUBIONO dokumenty wraz z rachunkami. Nazwisko Maria Tasińska, Skłerniewice, Harcerska Nr 15. (1583 p)

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU—Łódź młasto 8 odcinki wymeldowania na trzy osoby. Nazwisko Jan Kacperski, ur. 10.7. 1920.

idziemy do TEATRU

Państwowy Teatr im. Stefana Jaracza ŁÓDŹ, ul. JARACZA Nr 27

CODZIENNIE o godzinie 19,15 punktualnie

»WIŚNIOWY SAD«

ANTONIEGO CZECHOWA

Komedia w czterech aktach.

Inscenizacja i reżyseria:

Iwo Gali

Ilustracja muzyczna: EUGENIUSZ DZIEWULSKI.

Dzisiaj o godz. 15 popołudniowo przedstawienie

„MARI STUART” J. Słowackiego

Zniżki ważne.

W poniedziałki teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

Daszyńskiego 34, tel. 123-02

W NIEDZIELE, dnia 20 listopada b. r.

PUNKTUALNIE o godzinie 16 i 19,15

DWA PRZEDSTAWIENIA

SZTUKI CZESKIEJ WAZKA KANI

„Brygada szlifierza Karhana”

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” ul. PIOTRKOWSKA Nr 243

DZIS I CODZIENNIE o godzinie 19,15

„PTASZNIK z TYROLU”

Operetka w trzech aktach M. WESTA i HELDA.

Udział biorze cały zespół artystyczny.

CHÓR — BALLET — ORKIESTRA.

Od wtorku 22. 11. br. wystąpi w roli głównej JADWIGA KENDA. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17.

W niedziele i święta kasa teatru czynna od godziny 11.

UWAGA! W poniedziałki nie święteczne teatr NIECZYNNY.

Teatr Zimowy »OSA« Traugutta 1 TELEFON 272-70

DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA o godz. 16 i 19,30

»Wzywa was Tajmyr«

komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza

w reżyserii J. Chojańskiej i M. Kaniewskiej.

Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy. Tel. 272.70. (k 151)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

11 Listopada 21 — tel. 150-36

CODZIENNIE o godzinie 19,15

Dzisiaj POPÓŁDNIOWKA o godzinie 15,30

»ROZBITKI«

Komedia w 4 aktach Józefa Bliznińskiego.

Z udziałem A. Dymyś, P. Relewicz, Ziembifalckiej, W. Waitera, W. Ziembifalckiej wraz z całym zespołem

Kasa czynna od 10—14 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny

TEATR LALEK „ARLEKIN” ŁÓDŹ ul. PIOTRKOWSKA Nr 150. Telefon 258-99

wystawia wielkie widowisko

»Wesoła Maskarada«

MASKI — LALKI — AKTORZY

codziennie o godz. 17,15, w niedziele i święta o godz. 15 i 17,15.

W poniedziałki teatr nieczynny. Kasa czynna od godz. 10.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 14 w ŁODZI, ul. SENATORSKA Nr 6

ZATRUDNIĄ:

- 1) Wykwalifikowanego KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ na stanowisko kierownika wydziału buchalterii i finansów;
 - 2) Rutynowanych KSIĘGOWYCH;
 - 3) TECHNIKA do Wydziału Ruchu i Energetyki;
 - 4) KRESLARZA;
 - 5) TKACZY(KI), PRZADKI na oddział przygotowawczy i obrączkowy;
 - 6) SKRĘCARKI;
 - 7) PRZEWIJARKI;
 - 8) UCZENNICIE na przedziałnie i tkalnie;
 - 9) ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych (mężczyzn)
- Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (K. 1011)

OZDOBY CHOINKOWE hurt »BAZAR«

ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA Nr 67. — Telefon 157.99.

B. E. A. M. Y

i SKÓRY FUTERKOWE

najkorzystniejsze źródło

zakupu

165 Piotrkowska 165

WARSZAWSKA CEROWNIA

Z. MIĘDZEJEWSKI

Piotrkowska 117. — Tel. 168-77

CERUJE garderobę, ODNAWIA

KRAWATY. (K. 150)

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Zakładu Oczyszczania

Miasta w Łodzi zaangażuje natychmiast

INŻYNIERA-MECHANIKA lub wykwalifikowanego KIEROWNIKA warsztatu naprawczo-samo-

chodowego.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje ZOM —

Oddział Personalny — Łódź, ulica

Lagiewnicka Nr 63.

Łódź, 18. 11. 1949 r.

Zakład Oczyszczania Miasta.

(12/2) w Łodzi.

TYGODNIOWA BIBLIOTEKA OBIĘGOWA

Sp. Wyd. Ośw. „CZYTELNIK”

WARSZAWA

ZATRUDNI w ŁODZI

w charakterze

1) ZACZNIKÓW-INKASENTÓW

(wymiana książek i inkasno

w terenie);

2) WERBUJĄCYCH NOWYCH

CZYTELNIKÓW

Oferty wraz z życiorysem składać

należy do T. B. O. „CZYTELNIK”

— Łódź, ul. Piotrkowska 96, pokój 256, w godzinach

od 10—12. Telefon 174-15.

ZNANY przedwojenny zakład

TAPICERSKO — MEBLOWY

Tadeusza Pawełczyka — obecnie

Kilińskiego 145, tel. 155-31

poleca TAPCZANY, FOTELE

oraz MEBLE komplety i pojedyncze. Kupno — zamiana.

SPÓŁDZIELNIA PRACY

Wyróbów Skórzanych i Filcowych

im. K. Świerczewskiego

w ŁODZI — ul. JAKUBA Nr 16

ZAANGAŻUJE

natychmiast

WYKWAŁIFIKOWANYCH

KSIĘGOWYCH

Zgłoszenia z podaniem i życiorysem

składać w Wydziale Personalnym.

(K. 1062)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni

Spółecznej, Lili Schütz.

Strzelecka, Pryncypalna 97.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną

RKU — Łódź, kartę repatriacyjną

ZSRB. Marian Paszkowski ur. 18. 11.

1918 r. (1694 p)

ZGUBIONO odcinek wymeldowania

Wiktorja Pawelec. Strzeleców

Kanlowskich 33. (1616 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni

Spółecznej, — Eugeniusz

Kwiatowiec, Kruca 28-1.

ZGUBIONO legitymację tramwajową,

Eugeniusz Kędzierski, Łódź

ul. Lagiewnicka 91.

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru

Nr 82694, wydane przez Zw. Kupców.

Nazwisko Katarzyna Czubiak, Łódź,

Wschodnia 37.

NAPRAWIA bez ŚLADU

wszelkiego rodzaju uszkodzonych

garderobę — Tkalinia satuczna

Frankowska, Węglowski 23.

POSZUKUJEMY

2 MONTERÓW MECHANIKÓW

ze znajomością obsługi silników

„Diesla”;

1 EKTROTECHNIKA SAMOCHODOWEGO,

specjalistę na instalację „Bocha”;

1 MASZYNISTĘ do obsługi kompresora

chłodniczego, amoniakalnego.

Reflektujemy na silny pierw. szorządne

z długoletnią praktyką, wysocenie

uposażenie zagwarantowane.

WARSZAWSKA TUCZARNIA DROBIU

H. KOZŁOWSKI i S-ka

GRABÓW n/PROŚNA.

(K. 1014)

BRYCZESY

zanim kupisz — obejrzyj u

WOJCIECHOWSKIEGO

PIOTRKOWSKA 59

poprzednia oficyna.

WELNĘ OWCZA

POTNĄ I PRANĄ. SKUPIJE

po najwyższych cenach

firma

»WELNOSKUP«

ŁÓDŹ, ul. NAWROT Nr 17.

Telefon 151-10. (K. 240)

ŻALUZIE »IPE«

Fabr. ŻALUZJI drewnianych

do OKIEN, DRZWI I WYSTAW

ZIMOWE, letnie i słoneczne.

ŁÓDŹ, ul. POZNANSKA Nr 51.

Telefon 153-97. (K. 225)

Kupno ZŁOTA

i zamiana

BIŻUTERII

Bolesław DITBERNER

ul. Nawrot Nr 2

WYDAWCA:

Spółdz. Wyd. Oświat „Czytelnik”.

Redakcja i Administracja: Łódź,

Piotrkowska 96, tel. 217-52, 209-02,

204-75; Dział Miejski: 207-18; Dział

Sportowy 208-95; Dział Ogłoszeń

123-33; Dział Prenumerat: 150-74.

Redakcja rękopisów nie zwraca,

za treść i terminy ogłoszeń nie

Bierze odpowiedzialność

Redaktor naczelny:

ANATÓL MIKULKO

84
M
A
S
Z
Y
N
A
D
O



W obozie nurków Krupka przebrał się i wyruszył na miasto, okryty peleryną i w za dużym nieco kapeluszu na głowie. Zapadał już wieczór. Na ulicach portowej dzielnicy Marsylii Agapit zauważył tu i ówdzie skupiska ludzi przed jakimiś afiszami.



Zaciekawiony zbliżył się do jednej z grup. Gdy Agapit rzucił tylko okiem na plakat, natychmiast wciągnął kapelusz mocniej na głowę i zastanowił się peleryną, bo otoczenie ściany patrzył na niego — on sam,



Agapit Krupka, w charakterze ozdoby obrzytnego plakatu z napisem: List gończy... Treść plakatu była prosta: „Kto doniesie o miejscu pobytu Agapita Krupki człowieka krepkiego o nieokreślonym wieku i wielkiej sile fizycznej, obrzytnie



łysinie z trzema włosami, względnie dostarczy, dane, mogące spowodować jego ujęcie — otrzyma 50.000 franków nagrody (w 12 ratach miesięcznych). Prefekt Policji w Marsylii mieście nad Morzem Śródziemnym”.

C
Z
Y
T
A
N
I
A
M
Y
Ś
L
I

Niemiecki listopad 1918 r.

Imperium niemieckie Wilhelma II leżało w gruzach 9 listopada 1918 r. Wybuchła w Niemczech rewolucja. „Robotnicy, chłopi, średnie warstwy mieszczaństwa, cały lud pracujący stanął po stronie rewolucji”. Reakcja była zdezorientowana, skryła się w mysich norach, jej wodzowie milczeli, a partie burżuazyjne rozpadły się, jak domki z kart.”

Nienawiść do Kruppów, Stinnesów i Thyssenów była w narodzie niemieckim tak wielka, że najbardziej drastyczne i radykalne środki rewolucyjnego rządu wobec burżuazji i obszarników znalazłyby aprobatę całego narodu.

Armia była zrewolucjonizowana, masy żołnierskie wymówiły posłuszeństwo oficerom, czerwoni marynarze z Kilonii i Hamburga stali się oddaną rewolucji na śmierć i życie awangardą rewolucyjnych sił zbrojnych.

Klasa robotnicza posiadała wielkich i oddanych sprawcę przywódców: Karola Liebknechta, Różę Luksemburg, Wilhelma Piecka i innych.

A mimo to rewolucja w Niemczech została stłumiona, złamana, zwyciężona. Jak to się stało?

Niech mówią fakty historyczne. 10 listopada 1918 r., w 24 godziny po zwycięstwie rewolucji, Ebert przewodniczący rządu rewolucyjnego zawarł tajne przysięgi z Cesarską Kwaterą Główną. Przysięgi te miały na celu zdławienie rewolucji.

„Sprzymierzyliśmy się do walki z bolszewizmem. Co wieczór, między 11 a 1 porozumiewaliśmy się za pomocą tajnego przewodu z Kancelarią Rzeszy (siedziba Eberta). Pierwszym zadaniem było wyrwanie władzy w Berlinie z rąk Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. 10 stycznia miało wkroczyć do Berlina”. (Z zeznań gen. Groenera na procesie w 1924 r.)

15 listopada układ o zwalczaniu rewolucji zawarli przedstawiciele socjal-demokratycznych Związków Zawodowych z wielkimi przemysłowcami niemieckimi. Dywizje Kwatery Głównej wmaszerowały do Berlina. 6 grudnia 1918 r. zorganizowano pucz, w którym miano aresztować Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Przywołani przez „socjalistyczny” rząd Eberta generałowie roku 1918 w styczniu utopili we krwi żądania robotników Berlina, domagających się rozwiązania reakcyjnego Korpusu Ochotniczego.

— Weź się ty do roboty — zwrócili się ministrowie rządu Eberta i wysocy oficerowie cesarscy do socjal-demokratycznego ministra spraw wewnętrznych. — Niech i tak będzie, ktoś musi przecież zostać krwawym psem — odpowiedział Noske.

I wziął się do roboty.

Utworzony przez rząd Eberta Korpus Ochotniczy, zwerbowany spośród najbardziej reakcyjnych elementów i oficerów armii cesarskiej zaprowadził w Berlinie tak straszny biały terror, że tysiące robotników niemieckich, komunistów i lewicowych socjalistów straciło życie w wie-

zieniach i krwawych walkach ulicznych.

Strajk powszechny, który wybuchł w marcu 1919 r. w Berlinie był dla rządu pretekstem do ogłoszenia stanu oblężenia.

Członkowie Korpusu Ochotniczego i policji niczym się nie różnili w okrucieństwie i nienawiści do robotników od swoich późniejszych kontynuatorów: SS i Gestapo. Wziętych do niewoli żołnierzy dywizji Marynarki Ludowej rozstrzelowano na miejscu, zadając im przed tym nieludzkie tortury. Przed domami dzielnic robotniczych padały codziennie setki zabitych.

W styczniu 1919 r. zamordowano w bestialski sposób przywódców niemieckiej klasy robotniczej: Różę Luksemburg i Karola Liebknechta. Mordercy — reakcyjni oficerowie stali się „bohaterami narodowymi”. „Socjalistyczny” rząd dobrze się przysłużył niemieckiej reakcji.

We wszystkich częściach Rzeszy krwawo dławiono ruch rewolucyjny, mimo, że robotnicy niemieccy kilkakrotnie jeszcze zrywali się do walki.

Na skutek zdrady socjaldemokracji z renegatami ruchu robotniczego Ebertem, Scheidemannem i Noskem na czele rewolucja niemiecka 1918 roku została złamana, junkrzy i kapitaliści powrócili do władzy.

Niemcy stanęły na początku drogi, która miała się skończyć dopiero w r. 1945 wśród płonących zgłiszcz Kancelarii Rzeszy...

T. K.

Z walk w Stalingradzie



Foto: API

Zdobywając każdą ulicę, każdy dom, Armia Radziecka zbliżała się do zwycięstwa.

Jerzy Putrament

Do Stalingradu

Gdy zwierz ociekając posoką,
z krwią zapiekłą na szczeci,
Wypadł, złamał zasieki, naprzód
z rumorem
runął,
Tyś mu wyszło naprzeciw
miasto;
z imieniem jak hasło i oręż.
Z rozpędu skoczył do piersi,
Ciasami stalowych racie
rozorał. Klami żółtymi
kurczowo zacisnął gardło,
I krwią spłynęłaś i na myśl,
że można ciebie utracić
Serce zziębło i przyszłość
widziało się obumarłą.
Ale o tajemnico życia
o jasna mocy!
Miasto, ty żyjesz, walczysz,
wypływasz z ognistej czeluści,
Uderzasz
lewem ramieniem z południa
prawem z północy.
I pysk wyszczerzony zwierzęcia
chwytasz oburącz w uścisk.
Trzeszczą łamane kręgi,
posoka spływa mu z paszczy,
charcze i rzezi, i ślepią
przedśmiertne kryją mu bielma,
Miasto, tyś rzekło,
że zło przemocą się miażdży,
że dzikość niepokromiona
jest także śmiertelna.
Nam w kraju, który łopot
czarnych sztandarów kłęski
słyszysz od trzech lat co dnia,
jakże ta prawda jest droga.
Sny to nam tylko mówiły dotąd,
za tem się tęsknił:
zwierz rozdeptany,
ścierwo wroga.
Tlą się czerwono zgłiszczą,
jeszcze nie wygasł pożar.
Miasto, wyrastaj z ognia,
niebo jasnością zajmuj.
Luna nad tobą płonąca —
to zorza
zwycięstwa.

Dojrzy ją kraj mój.

Kujbyszew, styczeń 1943.

*) Dn. 19 bm. minęła 7 rocznica rozpoczęcia ofensywy Armii Czerwonej pod Stalingradem.

MALARZ DŹWIĘKÓW

W listopadzie br. mija setna rocznica urodzin znakomitego polskiego malarza Józefa Chełmońskiego. Urodził się on dnia 7 listopada 1849 r. w Boczkach, gminy Jezioro, ziemi łowickiej.

LEW TOLSTOJ



Światowej sławy pisarz rosyjski Lew Tolstoj urodził się dnia 28 sierpnia 1828 r. wśród malowniczej przyrody okolic Jasnej Polany Dzieciństwo swoje, lata chłopięce i młodość Tolstoj opisał w dziele pt. „Dzieciństwo, Otręstwo, Junost” z mistrzowską znajomością psychiki ludzkiej na szerokim tle społecznego środowiska.

HENRYK SIENKIEWICZ



Twórca „Krzyżaków”, „Quo Vadis” i wielu innych arcydzieł literatury polskiej, laureat nagrody Nobla. W r. 1914, wyjechał do Szwajcarii. Zmarł 15 listopada 1916 r. w Vevey — w Szwajcarii. W 1924 roku zwłoki Henryka Sienkiewicza przywieziono do Warszawy i złożono w Katedrze św. Jana.

STEFAN ŻEROMSKI



Demokrata z przekonania, nie na pokaz tylko swe zasady noszący. Oburza go widok wszelkiego wyzysku, niesprawiedliwości i ucisku. Najciekawsze pozycje jego twórczości to „Przedwiośnie”, „Popioły” i „Ludzie bezdomni”. Zmarł w niedostatku w War-

szawie 20.XI.1925 r.



Józef Chełmoński — Portret pędzla L. Wyczółkowskiego wykonany w r. 1900

Jego studia, najpierw samodzielne, skierowane zostały na właściwe tory, dopiero gdy wstąpił do warszawskiej szkoły rysunkowej, gdzie rozwinął swój talent pod okiem Gersona. Uczył się następnie malarstwa w Monachium, skąd nabył pewnych właściwości tej szkoły. Gdy wrócił do kraju, wyżył się monachijskich naleciałości i starał malować naturę po swojemu i — rzecz ciekawa — malarstwo to w kraju rodzinnym... nie podobało się.

Urażony tym Chełmoński wyjeżdża do Francji i... podbija Paryż. Zdobywa sobie zagranicą — jak wielu wielkich Polaków — sławę i zaszczyty. W r. 1889 otrzymuje honorowy medal za swe obrazy wystawione w Paryżu — drugi — w Berlinie w r. 1891.

Do zalet malarskich jego wybitnej indywidualności zaliczyć należy niezwykle bliskość do natury. Maluje ją z upodobaniem i jest jej uczniem. Chętnie usuwał się od życia światowego, od atmosfery zgłielku i wrzawy wielkomiejskich ośrodków i zaszywał się w zapadłe zakątki wiejskie pod Warszawą. Żył naturą i umiał ją podpatrywać. Nie poprzestawał nigdy na notowaniu wyłącznie impresji wzrokowych, lecz kojarzył je z wrażeniami dźwiękowymi. Obok niewypowiedzianej piękna pejzażu jakby przelewał na płótno wrażenie jego odgłosów.

Jak do tego doszedł? Błądził po gąszczach i zaroślach, brodził po moczarach. Patrzył, słuchał i odczuwał najbardziej tajemne przejawy przyrody, nastroj chwili i miejsca. Umiał je po mistrzowsku i po malarsku wyrazić. Poszum skrzydeł nocnych ptaków, tokujących głuszców, brzęk komarów, żabi rechot, świergot ptasi — wszystko to, na wyrażenie czego sztuka malarska nie posiada środków, zda się słyszysz, patrząc na jego dzieła. Dlatego też klasyfikujemy Chełmońskiego nie tylko jako zdecydowanego realistę, nie tylko jako malarza kształtu i barwy przyrody, ale i jej symfonii.

Do najsłynniejszych spośród jego obrazów, których wykonał ogromną ilość, zalicza się: „Babie lato”, „Zadymka”, „Wieczór letni”, „Odpoczynek Kozaków”, „Czejki”, „Koncert żab”, „Kuropatwy”, „Polowanie na głuszcę” i „Napad wilków”.

Dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Józefa Chełmońskiego zawiązał się specjalny komitet, którego protektorat objął Marszałek Kowalski, zaś ziemia łowicka zamierza uczcić pamięć swego syna wielką wystawą jego dzieł w Łowiczu.

Z. NOWA

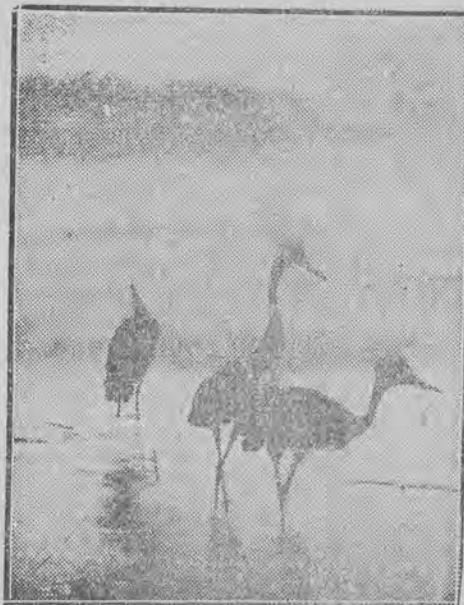


Foto: arch. „Dz. Ł.”

Fragment jednego z najpiękniejszych dzieł Chełmońskiego.

Yankesi w kraju Wikingów

W Norwegii bawi sporo turystów, zwłaszcza z USA. Jeżdżą oni po całym kraju w cywilnych ubraniach, ale nie wiadomo dlaczego salutują sobie po wojskowemu. Interesują się nie tyle obrazami i muzeami, ile przedsiębiorstwami i lotniskami. Zresztą dla przyzwyczajenia czasami któryś z nich bierze przewodnika i chodzi z nim po mieście. Przy takiej okazji na wszystko patrzy z góry i uśmiecha się z pogardą.



— Pamiętka z czasów Wikingów? — powtarza z łaskawym uśmiechem. — Cóż to, to jakaś firma — Wikingowie?... Ach, wybitni marynarze. Mogę sobie wyobrazić! A u nas na Long Island pokazują człowieka, który pod rząd potrafi wypić 32 szklanki whisky and soda! Jeden z tych przewodników opowiadał, jak pewnego razu oprowadził takiego turystę po Oslo.

— Oto nasz teatr — wskazał przewodnik. — Pomyślałby kto, teatr! — parsknął Amerykanin. — Zobaczyłby pan u nas kino na Broadwayu, albo Music-hall! Co tam są za dziewczynki!
— Ten dom — powiedział przewodnik — został wybudowany w ciągu sześciu miesięcy.
— Taki domeczek w ciągu sześciu miesięcy? — uśmiechnął się Amerykanin. — My byśmy go odrobili w dziesięć dni!

— Nie wiem — odpowiedział przewodnik — wczoraj tego gmachu jeszcze nie było.
— O! — powiedział „znawca” z szacunkiem i zaczął trząść aparatem fotograficznym. — To rozumiem! Na pewno budował Amerykanin...

MADE IN USA

Pierwsza rzecz, która natychmiast rzuca się w oczy po przybyciu do Norwegii — to marka fabryczna „Made in USA”. Napis ten można zauważyć na wszystkich, począwszy od samochodów i urządzeń fabrycznych a kończąc na konserwach i spodniach. Nawet na papierosach, wyprodukowanych w Nor-



wegii, widnieje napis „Made in USA” — zażądali tego Amerykanie, którzy „łaskawie” zapatrzyli Norwegię w tył na dwa lata z góry.
To piętno: „Made in USA” niewidocznie widnieje na norweskiej prasie, radiu, kinie, muzyce, literaturze. Radio jest zmonopolizowane przez Amerykanów, prawie wszystkie kina wyświetlają amerykańskie filmy, amerykański jazz stanowi „rozrywkę” Norwegów od rana do nocy, a księgarnie i kioski są zawalone amerykańską literaturą gangsterską.



(spolszczyła I. K.)

Wróg pracy i życia

Alkohol etylowy, pospolicie używany przez amatorów wysoku, otrzymuje się przeważnie drogą fermentacji cukrów przy pomocy drożdży. Działanie alkoholu na organizm jest zdecydowanie ujemne. Aczkolwiek jest on źródłem ciepła i energii, jednak przy dłuższym użyciu wykazuje tak szkodliwe działanie, że nie może być brany zupełnie pod uwagę jako odżywczy czynnik energetyczny. Kilkomiesięczne dziecko może ulec śmiertelnemu zatruciu po zażyciu 30 gr. alkoholu. Nieprzyzwyczajony człowiek dorosły może zginąć po wypiciu od 100—300 gr. 90% alkoholu lub napoju, który zawiera w rozcieńczeniu tę ilość alkoholu.
Stopień upojenia alkoholowego można ocenić przez określenie ilości alkoholu we

krwi. Ma to doniosłe znaczenie w wypadku dochodzenia w związku z katastrofami samochodowymi, kolejowymi, przy wykroczeniach przeciwko moralności publicznej, przy zabójstwach, zakłóceniach porządku publicznego, przy oporze milicji, przy bójkach itd.
W dawkach umiarkowanych alkohol wywołuje podniecenie wesoły nastrój i z tego głównie powodu jest tak szeroko używany. To wzmożenie samopoczucia jest jednak wynikiem zahamowania ośrodków nerwowych w mózgu i rdzeniu. W ostrym okresie zatrucia stwierdzamy podniecenie psychiczne, wesoły nastrój, łatwość wyładowania hamowanych poprzednio samokrytyki impulsów i skłonności do ekscesów. Alkohol obniża czynności psychiczne. Stwierdzono dwukrotnie większą ilość błędów piszących na maszynie po wypiciu 39 gr. alkoholu absolutnego. Katastrofy samochodowe, kolejowe i inne są następstwem wzmożonego samopoczucia przy równocześnie zmniejszonej sprawności. U osób bardziej popedliwych i psychicznie nie zrównoważonych opilstwo alkoholowe doprowadza do wykroczeń i przestępstw. Większe dawki alkoholu mogą doprowadzić do stanów przygnębienia, mowy bełkotliwej, niepewnego chodu i utraty przytomności.
U nałogowych alkoholików, epileptyków, u osób wyczerpanych silnymi przeżyciami i osłabionych małe dawki alkoholu mogą dać poważne zaburzenia psychiczne w postaci przykrych halucynacji, zatracenia zdolności orientowania się w sytuacji, napadów lęku i gwałtu, a w dalszym ciągu w postaci czynów gwałtownych, jak uszkodzenie ciała, uszkodzenie cudzej własności, zabójstwa itd.

WŁOCHY wzorem innych państw utrzymują tajną służbę. Z symboliczną bystrością, a może iacząską logiką finansowana ona jest nie jakby można było przypuszczać z funduszy parlamentarnych, lecz z dochodów pochodzących z udzielanych licencji domom publicznym i prostytutkom.
W Rzymie znajduje się w chwili obecnej 18 licencjonowanych domów publicznych. W całości Włochów, rządzonej przez chrześcijańską demokrację znajduje się 4 tysiące zarejestrowanych dziewcząt w takich domach i 30 tysięcy kontrolowanych prostytutek publicznych.

KSIEŻA wlepsy otrzymali ostatnio od Watykanu zezwolenie noszenia spodni zamiast sutann w wypadku konieczności użycia roweru lub motocykla jako środka lokomocji.

MAHMED Buzakow z Kirakury w Azerbejdżanie liczy sobie obecnie 140 lat, zaś jego żona 117. Najstarsza córka obchodzi obecnie 100-lecie urodzin. Mahmed posiada 112 synów, córek, wnuków, prawnuków i praprawnuków.

W Stansch Zjednoczonych postanowiono obniżyć liczbę zatrudnionych urzędników państwowych. W związku z tym w jednym z wypadków zarządziło scalenie 8 urzędów w jeden. Skutek jest taki, że zatrudnia on obecnie o 140 osób więcej niż wspomniane 8 urzędów osobno.

Człowiek zmienia przyrodę

Do niedawna kraje dalekiej północy stanowiły obszary anekumencjonalne (anekumencja — obszar zupełnie nie zamieszkały przez człowieka) mimo dużych bogactw naturalnych, znajdujących się tam na łądzie i w wodzie. Bardzo niskie temperatury, rzadka wymiana dnia z nocą (na norweskich wyspach Svalbard bogatych w węgiel, znanych pod niemiecką nazwą Szpicberg, słońce nie zachodzi w ciągu 134 dni, a nie wschodzi w ciągu 127

dní; na radzieckiej wyspie Wajgac posiada jącej tuż pod lodem również wielkie złoża węgla analogiczne cyfry wynoszą 65 i 63 dni), a przede wszystkim ciężka choroba — skorbut, wywołana awitaminozą, uniemożliwiały człowiekowi pobyt i pracę na tych szerokościach geograficznych.
Człowiek jednak, w miarę postępu wiedzy i techniki, zwalcza te trudności. Na wyspach szwalbardzkich np. przyczyniono konie do jedzenia śledzi.
Największe osiągnięcia w tej dziedzinie wykazuje Związek Radziecki, na przykład na fakt, że 5/6 terenów podlegających poln. zamknięte jest w jego granicach oraz dzięki planowemu dążeniu do podniesienia ogólnego gospodarczo-rolniczego. W celu zwalczania chorób spowodowanych awitaminozą w północnych obszarach buduje się obfitujące inspektoraty, gdzie można wykorzystywać światło i ciepło słoneczne do uprawy warzyw. Ostatnio mamy do znalezienia nową zdobycz w tym zakresie:
Na Kambodze geolodzy radzieccy odkryli źródła wyrzucające gorącą wodę. Kłórej temperatura dochodzi nawet do 100 stopni C. W ślad za geologami znaleźli się inżynierowie, którzy wykorzystali bezpłatną energię cieplną i zbudowali wielkie ciepłarnie. Obecnie ludność miejscowa może spożywać owoce i warzywa, które dawniej były tu szkodliwe, gdyż koszt transportu był zbyt wysoki.
Wszelkie tego rodzaju poczynania są nie tylko wspomaganie przez rząd radziecki, lecz raczej inicjowane i planowo opracowywane. (tel)

Wróg pracy i życia

z halucynacjami, ostre majaczenie z drżeniem (delirium tremens), doprowadza do porażen wielonerwowych i napadów epileptycznych. Na tle halucynacji występują urojenia prześladowcze, stany lękowe i — co jest specjalnie charakterystyczne — urojenia zazdrości.
Alkohol, niszcząc hamulce moralne, powoduje upodlenie człowieka; niekiedy doprowadza do zbrodni. Nie można sobie wyobrazić, żeby człowiek, posiadający nawet najprymitywniejsze zasady moralno-etyczne, mógłby bez wódki zostać przestępcą.
Badania wykazały, że umiarkowanie pijący alkohol wydaje na wódkę połowę swego zarobku. Z tego wynika jasno, że nie używający alkoholu w stosunku do pijaka dwukrotnie podnosi swoją stopę życiową i dysponuje dwukrotnie większą odpornością przeciwko chorobom, wiemy bowiem, że siły człowieka wzrastają w miarę poprawy warunków bytu.
W okresie wielkich wojen i upadku kultury niszczenie hamulców moralnych jeszcze w dodatku przez upowszechnianie alkoholizmu powoduje stoczenie się człowieka na dno upadku. Niski poziom uświadomienia i chęć łatwego zysku doprowadzają zwłaszcza w okresie nieuregulowanych stosunków administracyjnych (np. ostatnia okupacja), do potajemnego pędzenia samopojem i do rozpijanania nawet dzieci.
Ile nieszczęść, ile chorób i nędzy oszczędziłaby sobie ludzkość zrywając z alkoholem, tym prawdziwym wrogiem życia i pracy.
H. W.

Robert Owen

Urodził się w małym angielskim mieście Newtonie w 1771 r. w czasach niezmiernie tragicznych dla świata pracy. Obowiązywał wówczas 16-godzinny dzień pracy. W fabrykach zatrudniano dzieci poniżej lat 9. Robotnicy mieszkali, jak ostatni nędzarze, w ruderach przemysłowych miast Anglii. Przez całe swe życie Owen toczył walkę o poprawę bytu klasy pracującej. Na skutek jego wysiłków rząd angielski ogłosił słynny bill o 10-godzinnym dniu pracy. Wyjednał też u władz angielskich zakaz pracy dla małoletnich poniżej lat 9. Głoszone przezeń zasady stały się podwaliną pierwszej kooperatywy spożywczej w Rochdale. Owen jest więc założycielem ruchu spółdzielczego. Zmarł 17 listopada 1858 r.

Pamiętny rok

Rok 1839 zasługuje na miano „annus mirabilis” (rok osobliwy), gdyż w żadnym innym roku ubiegłego stulecia nie urodziło się tylu znakomitych ludzi. Do najwybitniejszych należą: Fryderyk Chopin, Juliusz Słowacki, delfin zakonitomy muzyk i kompozytor Mendelssohn, sławny przyrodnik Karol Darwin, wybitny poeta angielski Alfred Tennyson.

HISTORIA PARASOLOWA

Parasol, tylekroć wykorzystywany przez karykaturzystów i humorystów, jako symbol rozlęglenia, znany był już w bardzo dawnych czasach. Używali go już starożytni Chińczycy, Egipcjanie i Asyryjczycy. Z płaskorzeźb wykopanych w Niniwie, z fresków na budowach i grobowcach egipskich, z malowideł na wazach greckich i etruskich, które się do dziś zachowały, można sobie odtworzyć kształt i rozmiary parasoli naówczas używanych. Parasole wówczas mogły być używane tylko przez panujących lub wysokich dygnitarzy.
A więc pojazdy księżniczek etiopskich, które przejeżdżały przez Górny Egipt, aby się udać do Teb, ozdobione były dużym rozpiętym parasolem, przymocowanym do drążka. Stanowił on oznakę, że podróżująca jest osobą znamienitszego pochodzenia. W płaskorzeźbach i na malowidłach egipskich i asyryjskich z najdawniejszych czasów widzieć można parasol rozpięty jedynie nad osobą króla i to trzymany przez niewolnicę. Na Dalekim Wschodzie parasole często były używane przez kapłanów przy różnych obrzędach religijnych.
Niektórzy z dawnych władców hinduskich włączyli również parasol w pojęcie swej władzy.

„Pan białego słońca i 24 parasoli” — to rzeczywisty tytuł władcy Pegu (Sirma). Symbolem jego władzy były 24 parasole, umieszczone jeden nad drugim na jednym drążku. Każdy z parasoli przedstawiał jedną z prowincji jego królestwa.
Jeszcze w r. 1885 władca Birmy, zwracając się do wicekróla Indii określił siebie jako „władcę panującego nad królestwami, którym przysługują prawo i zaszczyt noszenia parasola”.
Przejdźmy jednak do nowszych czasów.
W w. XV królowie Włochy używali imby-parasola, powstającego rodzaju baldachimu ze skóry. W czasie jazdy trzymali oni ów baldachim nad głową przy pomocy drążka, którego dolny koniec był zamocowany do nagolnienka jeźdźcy. Zalicza ta metoda się na górna część ciała jeźdźcy i stała się jako ochrona przed palącymi promieniami słońca.
Eleganckie parasole, które ukazywały się po raz pierwszy w Londynie, były bardzo ozdobne, a ich górna część, sporządzona była z piór ptasich. W czasie panowania królowej

Annę zaczęło używać parasoli z jedwabiu, impregnowanego woskiem, tak, że chroniły one nie tylko przed promieniami słońca, ale i przed deszczem. Praktycznym taki parasol nie był, gdyż wosk często sklejał kołnierza.
Dopiero w r. 1852 Anglik Samuel Fox, wynalazł nowoczesny typ parasola. Prawie każda kawalerka w Londynie miała w owych czasach do dyspozycji kilka parasoli, które wypożyczano gościom, uszczuplonym niespolowanymi deszczem.
NIEMIEC PRZYGOŁA NOWATORA
Pierwsze pojawienie się parasola w Ameryce było przyczyną nowatorskich zbiegów i wventur. W r. 1779 bogaty mieszkaniec miasta Baltimore, nazwiskiem Han.ay, kupił sobie parasol, przewieziony właśnie przez marynarzy angielskich przybyłych z Indii. Wracając do domu Hanwaya zaatakowały ulewne jeszcze. Aby uchronić się przed zmoknięciem otworzył on nowonabyty parasol. Nie przewidział błędnie, że za zamiat i popioch wywoła jego postępek. Kobiety zaczęły uciekać, ko-

nie spłoszone cofały się, a tylko kilku śmiałych uliczników odważyło się iść śladem pioniera tej nowości. Wreszcie dorozkarcze zyrutowani tym, że ploszył im konie, przylączyli się do grupy uliczników i gapiów i wspólnie z nimi zaczęli rzucać kamieniami, a następnie zaatakowali pięściami nieszczerznego nowatora i poturbowali go dookłiwa. Samemu właścicielowi parasola udało się wprawdzie jakoś szczęśliwie umknąć, natomiast parasol, który pozostał w ręku napastników, uległ zupełnemu zniszczeniu.
Nie odstraszyło to jednak innych od pójscia za prądem nowości. Niebawem coraz więcej strojnis zaczęło paradować po ulicach amerykańskich miast w parasolami w ręku.
Nikt na pewno nie przypuszczał, że parasol może być skuteczną bronią w walce z najdzikszym z drapieżników. Hindusi zapewniali, że podobnie jak lew ucieknie, gdy mu się nagle przed oczyma zaświeci światło, tak tygrys zmyka, gdy przed nim nagle otworzy się, a następnie zamknie parasol. Sposób ten ma być — zdaniem tubylców — pewniejszą obroną przed tygrysem, niż nawet broń palna. Kto nie wierzy, niech się osobiście przekona.
L. Wyg.

DWA LISTY

BALLADA

Jako na początku wiosny ob. Maria Tkaczykówna została wysunięta na odpowiedzialne, kierownicze stanowisko.

— Proszę was, obywateli Pawłowski — zwróciła się ob. Tkaczykówna do jednego ze swoich, pracujących w terenie, podwładnych — pomagajcie mi radą, krytyką. Piszcicie, wytykajcie błędy: wam, w terenie, łatwiej je zauważyć, a ja przecież jestem nowym człowiekiem...

— Ależ, ma się rozumieć! — zapewnił ją Pawłowski. — Nie będę się kłopotował, wytknę wam wszystkie wasze błędy, jak to się mówi, prawdziwa cnota krytyk się nie boli...

Początkowo nielstwo było kierować biurem, ale młoda dyrektorka, mimo to, świetnie zdała egzamin. Świadczył o tem również i list, otrzymany od Pawłowskiego:

„Szanowna ob. Tkaczykówna! Bardzo chciałem dotrzymać obietnicy: skrytykować was, zwymyślać, ale, jak pragnę zakwitnąć, nie ma za co! Energia i umiejętność, oto, co was wyróżnia w porównaniu z poprzednim kierownictwem biura! Tak... Należy zauważyć, że brak kontroli, dotyczącej wykonywania rozporządzeń, niechęć do kontaktów z terenem — wszystko to, co charakteryzowało poprzedniego dyrektora — wy, obywatelko, potrafiście szybko zlikwidować. Proszę nie wątpić o mojej szczerości!”

Ob. Maria Tkaczykówna uśmiechnęła się. Przyczyna tego uśmiechu był nie tylko ten miły list...

Tak się bowiem zdarzyło, że ob. Maria tej samej wiosny zakochała się... Miłość jednak nie przeszkadzała jej w zwolnieniu konferencyj, w wydawaniu rozporządzeń, w podpisywaniu pism urzędowych. Nie przeszkadzał jej w tem również i ob. Piotr Wiśniewski, cierpliwie czekający na jej słowo: „tak“...

Lato przebiegło po drodze czasu siedmiomilowymi butami, a żółte liście na ścieżkach parku, jak żółte oczy semaforu...

Z życia krótkowidzów



— O tej perze, mały, powinien być już dawno w łóżku...



— Zdajmy kapelusze Karolu. Przydałoby się również, żebyś się ogolił...

rów, trwożliwie ostrzegali: „Uwaga! Przyszła jesień!”

A kiedy młoda para wracała z urzędu rejestrującego wszystkie możliwe stany cywilne obywateli, stanął śnieży, jesienny deszcz. Jednak ten przyrządy szczegóły meteorologiczne nie miały wpływu na ich rażący nastrój: przytuleni do siebie, mrużąc powieki, wracali do domu pod jedną parasolką.

Po upływie dwóch, może trzech tygodni ob. Maria Tkaczykówna — tj. przepraszam, chciałem powiedzieć: Maria Wiśniewska — znalazła wśród innych listów również list z terenu, pochodzący od ob. Pawłowskiego.

„Szanowna ob. Wiśniewska! — pisał Pawłowski. — Z wielką radością powitałem wasz podpis pod ostatnim zarządzeniem dyrektora biura. Trzeba przyznać, że już dawno tego wymagała sytuacja!”

Leonid Lencz

Przygoda kosmopolity

Krytyk literacki, Mutin, chudy jak żerdź mężczyzna, z długą, wyciągniętą szyją, wrócił późno do domu. Wbiegł do mieszkania rozczochrany, błady i, tak, jak stał, w futrze i w kaloszach, rzucił się na kanapę.

Prozerpina Grigoriewna, pulchna, okrągła kobieta, spojrzawszy na męża zrozumiała od razu co się stało.

— Napiętnowali, Maks? — Napiętnowali! — wykrztusił krytyk. — Przez dwie godziny nie wypiecali nazwiska. Myślałem, że jakoś się prześlizgnę. Aż w końcu napiętnowali. I poszło posypać się!!! Jak z worka!

— A powiedzieliś im, że ciebie nie wolno dsierwować, że lekarze zabronili, że masz wysokie ciśnienie?! Przecież dala ci zaświadczenie lekarskie. Pokazałeś w przydzium?

— Pokazałem. Nie pomogło...

— Włec co teraz robić, Maks? — powiedziała wzburzona sennie Prozerpina Grigoriewna. — Czemu siedzisz jak ta lala?! Wstawaj, pędź, staraj się, rób coś!

— Dokąd mam iść, Prozercplaciu?

— Nie wiem dokąd, ale idź! Tylko nie śledź tak i nie popadaj w depresję. No, wstawaj-że. Trzeba telefonować, pisać!

— Dożył! Natelofonowałem się! Napisałem się! Dolgrałem się! Zostaw mnie w spokoju, kobieto!

Ale energiczna małżonka nie mogła się uspokoić.

— A gdyby tak ujął się za toba ktoś z wielkich, znanych ludzi? Zadzwoni do Mikołaja Piodorowicza. To bardzo dobry człowiek.

Mutin skrzywił się.

— Oszalałaś? Przecież zjechałem kiedyś jego dramat. A później on dostał nagrodę. Nie pamiętasz?

— Nie pamiętam, Maks. Tyś ganił wielu ludzi, a potem jakoś wszystkich nagradzano. Czy mogą pamiętać tyle nazwisk? Zadzwoni do Borysa Siergiejewicza — to również sympatyczny facet.

— Też go zjechałem. Za komedię. I on otrzymał nagrodę.

— A Siergiej Iwanowicz?

— Zjechałem. Za film.

— Może on zapomniał o tym?

— Nie mógł zapomnieć! Przecież wszyscy inni chwalili. Ja jeden napisałem źle.

— Spróbuj poprosić Leonida Petrowicza.

— Pisarz estradowy. Zjechałem...

— Słuchaj Maks — rzekła Prozerpina tragicznym kontraltem. — Toś ty wszystkich odsadził od czci i wiary?

Mutin podskoczył jakby go ktoś ukłuił igłą:

— Przypomniałeś sobie, Maks?

Przecież oni w rezolucji tak właśnie o mnie napisali: „Wszystkich odsadza od czci i wiary”.

— Maksiu, kochanie, uspokój się. Spróbuj sam, spokojnie, przypomnieć sobie komuś ty nie zrobił krzywdy, kogoś ty pochwalił?

Krytyk ponuro, ciężkimi krokami zaczął przemierzać pokój, mrużąc coś pod nosem. Minęło dziesięć minut.

— Przypomniałeś sobie, Maks?

— Jeszcze nie. Nie przeszkadzaj.

Upłynęło następne dziesięć minut. Mutin wciąż chodził po pokoju.

Już dawno należało zmienić kierownictwo i zwolnić waszą poprzedniczkę, ob. Tkaczykównę, z zajmowanego stanowiska, jako człowieka zdecydowanie nieodpowiedniego”...

Pani Maria wygodnie usiadła w fotelu z zacięciem czytała dalej:

„...brak kontroli odnośnie wykonywania rozporządzeń, niechęć do kontaktowania się z terenem — oto braki, cechujące waszą poprzedniczkę. Sądję, że teraz zostaną one usunięte. Proszę nie wątpić o mojej szczerości!”

Z niesłubną uwagą przeczytała pani Maria pięć stronice, zapelnionych drobnym piśmem. Potem wyrwała kartkę z notesu i napisała:

„Szanowny ob. Pawłowski! Odtąd całkowicie wierzę w waszą szczerotę. Proszę przyjąć pozdrowienia! Maria Wiśniewska (b. Tkaczykówna)“... Spolszczył J. H.

Telegraficznie
Wezwawszy lokajów
Wuj Sam ponury
Przed nimi staje:

„Czasu i forsy straciłszy dużo,
Bośmy karmili tych, co nam służą,
Zatem, panowie, dziś — oczywiście
Pakt Atlantycki
Podpiszcie!”

„Do usług, panie!” — krzyknęli lokaje
I pół Europy każdy oddaje,
A twarz pokrywa obawa i troska
Cicho, pokornie
Czekają na rozkaz.

Telegraficznie
Wezwawszy lokajów
Wuj Sam ponury
Przed nimi staje:

„Zorganizować, gdyż na to jest popyt
Wnig Zjednoczone Stany Europy!”

I podkreśliwszy ważność zdarzenia
Daje lokajom do zrozumienia,
Ze — albo się staje,
Tak, jak się każe,
Albo lokaje
Utracą gażę.

„Niech żyją USA!” — krzyknęli lokaje
I pół Europy każdy oddaje.
„Wszystko bierz: ziemię w zamian
za więzy,

Naftę i złoto, kulturę i język,
Szwajcarskie góry i włoskie niebo,
Morza i rzeki, wszystko, co trzeba...”

Telegraficznie
Wezwawszy lokajów
Wuj Sam ponury
Przed nimi staje:

„Więc, moje działki
Powiem wam szczerze —
Nasze wydatki
Wasi żołnierze.
Tu amunicja jest dla narodu.
Z Bogiem!

Chcę widzieć początek pochodu!”

Wielce strwożyły się tym czarne fraki:
Blumy De Gaulle, Bevin i Spaaki.

Twarze pokrywa
Obawa i troska.
Cicho, pokornie
Czekają na rozkaz.

„Do usług panie! — krzyknęli lokaje —

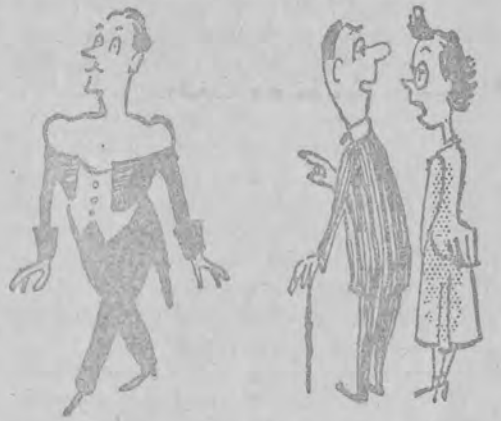
„Cóż, kiedy żołnierz okoniem staje!
Naród — wiadomo — łatwo go złupić,
Ale go bardzo trudno ogłupić
I oto dzisiaj stoimy przed faktem
Ze nikt nie liczy się z pańskim paktem!
Agitujemy stale w narodzie,
Ze główny wróg nasz siedzi na Wschodzie
Jednak musimy pogodzić się z stanem,
Ze naród go widzi — za Oceanem!”

Czasu i forsy
Straciwszy dużo
Wuj Sam zakupił
Tych, co mu służą

Lecz z narodami tak prosto się nie da:
Nikt ich nie kupi i nikt ich nie sprzeda.

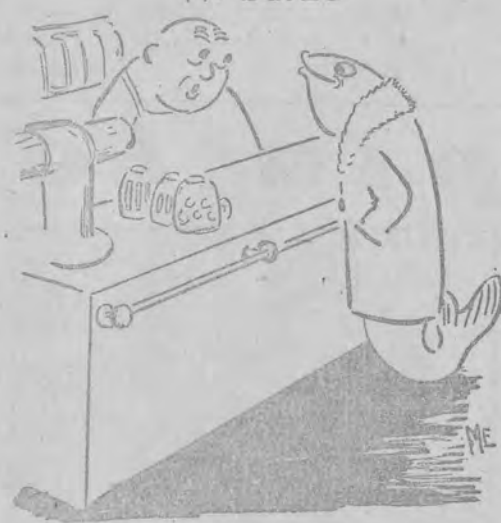
tłum. Włodzimierz Boruński.

Mężczyźni górą!



— „Pan Karol idzie na bal do Sieniatwskich.”

W barze



— Poproszę o rolmopsa...

Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)



Myśli wybrane

Dzieci to są mali ludzie, którym nie wolno czynić tego co robili ich rodzice, kiedy byli w tym samym wieku.

Człowiek dochodzi do tego, że wierzy w końcu kłamstwu, które opowiada sobie o sobie. (Shaw)

Nie ma dwojga ludzi podobnych do siebie. Obydwa są jednak z tego zadowoleni.

Mężczyzna, który asystuje przy ubieraniu się żony jest albo filozofem albo wariatem. (Balzac)

Imperium rzymskie nie mogło przetrwać dłużej, gdyż nie wydawano tam gazet. (Wiide)

Mężczyzna, który decyduje się zostać kawalerem może być głupcem, lecz nie przypomina mu się tego tak często jak żonatemu.



— Oczywiście, gwarantuję, że podobieństwo będzie stuprocentowe.

„Zdaje się”



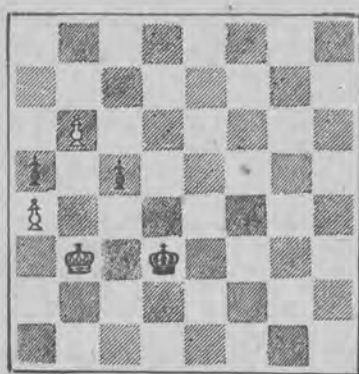
— Niestety, muszę cię pożegnać, najdroższy, gdyż jacyś panowie, zdaje się, czekają...

S z a c h y

pod redakcją K. Makarczyka

Studiów

Pozycja nr 62

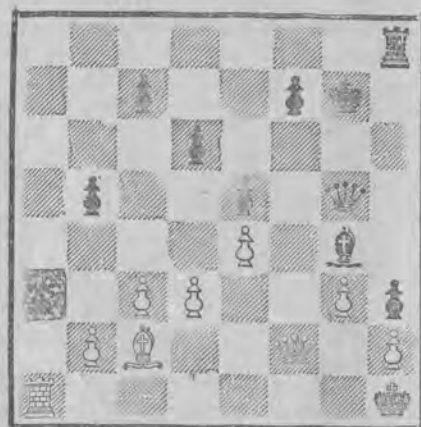


Rudolf Banja

Czarne zaczynają; Białe wygrywają.

Czarne posuwają piona na c4 z szachem. Król biały odchodzi na b2. Czarny atakuje na d2. Teraz czarny pion posunie się z szachem na c3, lecz tempo nie zostało stracone, gdyż czarny król też musiał wykonać posunięcie. Gdyby król biały w pierwszym ruchu odszedł na a2, białe dorobią hetmana na b8, a czarne na c1 i partia jest remis. Subtelny ruch 2. K b2!! zmienił więc pozycję na korzyść białych. Teraz hetmany powstają jednocześnie, ale białe zaszachują na f4, forsując wymianę.

3. b7, c3+4. K b3! c2. 5. b8 H, c1 H 6. H f4 i po wymianie król zdobędzie piona a5, po czym przeprowadzi piona a do ósmej linii.



Białe: Thomas
Posunięcie na czarne

1.. W a8!! Rubinstein wykorzystuje słabość 1 linii przeciwnika (groźba K c1 +), aby odebrać mu linię a. 2. W b1, b4! W razie przyjęcia ofiary piony białych będą osłabione a b4 się nie utrzyma (np. W b8). 3. G b3, f6. 4. c4 (na G d5 nastąpiłoby ładne poświęcenie bc! G a8, c2, H c2, H e3 i białe nie mogą uniknąć mata) 4... f5. 5. K g1, fe. 6. W f1 (Thomas decyduje się na rozpaczliwy kontr-atak. W razie de, W f8, H e1 mogło by nastąpić G f3!, G g2, H e2, W f3, W e1, Wxg3- i czarne wygrywają. 6... e3. 7. H f7+, K h8, 8.H d5!, c6!! (świetne posunięcie: na H d6 nastąpi e2! W f8, K g7 itd.). 9. Hxc6, W c8. 10. H e4, e2. 11. W e1, d5!! znowu piękny ruch! 12. cd, W c1. Białe się poddały.

Mistrzostwa indywidualne ZSRR

W jednym z następnych numerów podamy wynik. Niezależnie od ostatecznego rezultatu już dziś wiadomo, że turniej wyłonił nową gwiazdę szachową. Jest nią młody mistrz Geller, który po 16 rundach znajduje się na czele tabeli wraz z arcymistrzem Smysłowem (po 11 p.) 3 i 4 miejsce zajmują arcymistrzowie Kotow i Bronstein po 10½ p.

Ze świata kobiet

Zima „za pasem”



Zbliża się koniec listopada i nawet największa optymistka powinna ztroszczyć się o zimowe okrycie. Jeśli budżet i krawiec nie dopiszą, można ostatecznie przystosować letni płaszcz do potrzeb zimowych, oczywiście tylko w tym wypadku jeśli nie jest zbyt obcisły na to by pod podszewką podłożyć wa tolinę. Kołnierzyk i mankiety można przybrać futrem stosownym w kolorze i w ten sposób stworzyć bardziej zimową całość.

Dzisiejszy rysunek może oczywiście służyć również jako model nowego płaszcza czy kostiumu. W tym drugim wypadku żakiet powinien się kończyć tuż pod kieszeniami.

Odpowiadamy na listy

Tym razem „hurtem” na kilka dość alarmujących listów naszych Czytelniczek w sprawie włosów, a ściślej mówiąc w sprawie pytania: długie czy krótkie?



Ależ oczywiście krótkie, co nie znaczy, że muszą być obcięte po męsku. Przede wszystkim podcięcie włosów wzmacnia je a poza tym jest modne i estetyczne. Sprawa uczesania wcale nie przedstawia się tragicznie, jak świadczą choćby dwa zamieszczone obok rysunki.

(an)

Kącik filatelistyczny

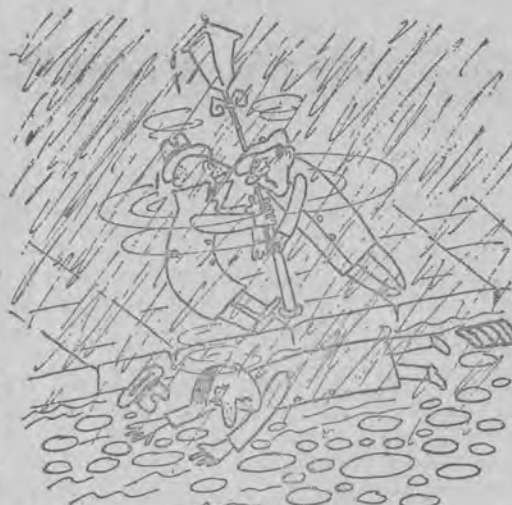


Po raz trzydziesty szósty już (nie licząc prekursorów z roku 1912) ukaże się w Szwajcarii dnia 1 grudnia tradycyjna i znana na całym świecie seria „Pro Juventute”. Po raz siódmy już na tej serii zobaczymy jakiegoś wielkiego Szwajcara i trzy stylizowane kwiaty alpejskie. Po raz siódmy, ale też i ostatni, gdyż od przyszłego roku seria „Pro Juventute” ma zmienić tematykę.

Na najnowszej serii zobaczymy: 5+5 rp (brunatnokarminowy) — Niklaus Wengi (†1549), 10+10 rp (zielony/szary/żółty) — kwiat siarczany, 20+20 rp (brunatny/niebieski/żółty) — alpejska winorośl i 40+10 rp (niebieski/fioletowy/żółty) — goździk „wspaniały”.

Pierwszy z tych znaczków rysował i sztycował Karl Bickel, a drukowały zakłady pocztowe. Trzy pozostałe wartości projektował Hans Fischer, a wykonały heliografią zakłady Courvoisier SA. W sprzedaży seria ta będzie do końca bieżącego roku, a w obiegu do 31 maja roku przyszłego. (w. j. o.)

Nie trzeba



— Może, mu, ep... pomóc iść, ep... do domu?
— Nie trzeba. Zaraz popłynię...

Dowcip warszawski z czasów wojny

— Ilu królów będzie po wojnie?
— Dziesięciu. —
— ?
— Czterech w kartach, trzech w kalendarzu, dwóch w szachach, i król angielski.

— Jaka jest różnica między gentlemanem z r. 1939, a gentlemanem z r. 1942?

— W r. 1939 gentleman nosił kołnierzyk Nr 42, a w r. 1942 nosił kołnierzyk Nr 39.

Małpia ferma



Foto: „Ogoniok”

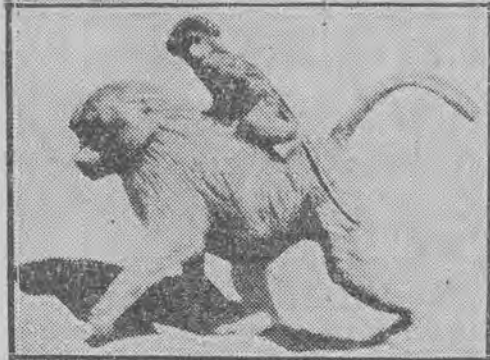


Foto: „Ogoniok”

W Suchumie na Kaukazie istnieje jedyna w Związku Radzieckim ferma hodowli małp. Ferma ta, której projektodawcą był Gorki, jest stacją eksperymentalną, z której korzysta w swych pracach Akademia Nauk ZSRR. Co roku przyjeżdżają tu uczeni dla przeprowadzenia doświadczeń i badań nad małpami.

Wiele małp żyje na swobodzie w częściach lasu odgrodzonego siatkami. Doskonale znoszą kaukaską zimą i w ogóle dobrze czują się w niewoli. 90 procent żyjących obecnie na fermie małp urodziło się w Suchumie. (Ferma ma 20 lat.)

Jak widzimy na zdjęciu, kierownik małpiej fermy G. Kondakow jest pożądanym gościem, gdyż przynosi małpiej młodzieży przysmak. Na zdjęciu dalszym — karmienie małpiego noworodka. (zn.)



Foto: „Ogoniok”

Fraszki

GŁOS

„Ja mam głos, jakich mało na świecie się zdarza”
Chwaliła się chełpliwie żona pantoflarza.

ONA I MAŻ

Lubiła, by mężczyzna był dziki i srogie.
Dlatego też mężowi przyprawiała rogi.
Ed. Sikorski